

IZBA CYWILNA

Biuletyn Sądu Najwyższego



2018

6

Redakcja
Jacek Gudowski
Maciej Machowski

Współpraca
Agata Dimmich, Piotr Frątczak
Agnieszka Gołąb, Katarzyna Gębala
Sławomira Kotas, Magdalena Kuchnio
Radosław Nowaczewski, Joanna Studzińska
Bartosz Wołodkiewicz

przy udziale



Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
www.wolterskluwer.pl

infolinia: 801 044 545
tel. 22 535 82 03
e-mail: handel@wolterskluwer.pl

UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2017 r., V CSK 591/16, do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu tego Sądu zagadnienia prawnego:

„Czy art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie, gdy wobec ustalonego sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k.?”

podjął uchwałę:

Przepis art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie także wtedy, gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 25 maja 2018 r., III CZP 108/17, D. Zawistowski, P. Grzegorzczuk, J. Gudowski, W. Pawlak, H. Pietrkowski, M. Romańska, M. Wysocka)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2017 r., V CSK 590/16, do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu tego Sądu zagadnienia prawnego:

„Czy art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie, gdy wobec ustalonego sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 k.p.k.?”

podjął uchwałę:

Przepis art. 442¹ § 2 k.c. ma zastosowanie także wtedy, gdy wobec sprawcy czynu niedozwolonego, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 1 k.c., zachodzą okoliczności wskazane w art. 31 § 1 k.k., które stanowiły podstawę umorzenia postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 25 maja 2018 r., III CZP 116/17, D. Zawistowski, P. Grzegorzcyk, J. Gudowski, W. Pawlak, H. Pietrzowski, M. Romańska, M. Wysocka)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Kielcach postanowieniem z dnia 26 stycznia 2018 r., II Ca 1099/17, zagadnienia prawnego:

„Czy w świetle przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego rodzicom dorosłego dziecka, które jest ubezwłasnowolnione całkowicie z powodu niepełnosprawności umysłowej i dla którego ustanowiono opiekuna nie będącego rodzicem, przysługuje roszczenie o uregulowanie kontaktów z tym dzieckiem?”

podjął uchwałę:

Rodzicom dorosłego dziecka, które jest ubezwłasnowolnione całkowicie z powodu niepełnosprawności umysłowej i dla którego ustanowiono opiekuna, nie przysługuje uprawnienie do żądania rozstrzygnięcia przez sąd opiekuńczy o sposobie utrzymywania kontaktów z tym dzieckiem.

(uchwała z dnia 17 maja 2018 r., III CZP 11/18, T. Bielska-Sobkowicz, G. Misiurek, B. Ustjanicz)

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNĘCIA

III CZP 41/18

„Czy w toku postępowania o zniesienie współwłasności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, obciążonego hipoteką umowną o wartości przekraczającej wartość rynkową tego spółdzielczego prawa własnościowego, zabezpieczającą udzielony współwłaścicielom kredyt bankowy i pożyczkę pod zakup tego prawa, Sąd ustalając jego wartość uwzględnia jedynie wartość rynkową spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, z pominięciem wartości obciążenia hipotecznego, czy też ustala jego wartość z odliczeniem obciążenia hipotecznego od wartości rynkowej tego prawa?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 13 marca 2018 r., III Ca 961/17, K. Gajewski, D. Majerska-Janowska, A. Wojciszke)

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z dotychczasowym, utrwalonym poglądem Sądu Najwyższego, w sprawie o zniesienie współwłasności nieruchomości obciążonej hipoteką sąd – przyznając tę nieruchomość jednemu z uczestników – powinien określić jej wartość z uwzględnieniem obciążenia hipotecznego (m.in. postanowienia z dnia 29 września 2004 r., II CK 538/0320, niepubl., oraz z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CSK 661/10, OSNC-ZD 2012, nr 2, poz. 31). Wskazana reguła powinna dotyczyć także obciążeń, które nie mają charakteru rzeczowego (uchwała z dnia 25 czerwca 2008 r., III CZP 58/08, OSNC 2009, nr 7–8, poz. 99). Co więcej, za przyjętym kierunkiem wykładni przemawia również art. 618

§ 3 w związku z art. 567 § 1 i 3 k.p.c., wyłączający możliwość dochodzenia roszczeń podlegających rozpoznaniu w postępowaniu działowym po jego prawomocnym zakończeniu, nawet wtedy, gdy nie zostały w tym postępowaniu zgłoszone (postanowienie z dnia 26 listopada 2009 r., III CZP 103/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 82); nieuwzględnienie – przy ustalaniu wysokości spłaty należnej od małżonka drugiemu małżonkowi, któremu nieruchomości nie została przydzielona – hipoteki obciążającej nieruchomości mogłoby prowadzić do tego, że jako dłużnik hipoteczny małżonek ten będzie sam musiał spłacić cały dług, będąc przy tym pozbawiony możliwości dochodzenia w stosunku do współmałżonka roszczeń z tego tytułu.

Sąd drugiej instancji zauważył, że ustalenie wartości lokalu z uwzględnieniem obciążenia hipoteką może spowodować problemy wtedy, gdyby doszło do zaspokojenia długu zabezpieczonego hipoteką przez tego małżonka, któremu lokalu nie przyznano. Okoliczność ta nie może jednak spowodować przyjęcia przy podziale majątku wspólnego wartości lokalu nieodpowiadającej – ze względu na obciążenie go hipoteką – rzeczywistej jego wartości. Gdyby dług zabezpieczony hipoteką został zaspokojony przez małżonka, któremu lokal nie został przyznany, zajdzie potrzeba poszukiwania innych stosownych rozwiązań, chroniących interesy osób zainteresowanych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2010 r., I CSK 205/09, „Rodzina i Prawo” 2011, nr 19, s. 92).

Zdaniem Sądu Okręgowego, za trafnością wskazanego orzeczenia przemawia przede wszystkim wzgląd na istotę hipoteki jako ograniczonego prawa rzeczowego, związanego z oznaczoną wierzytelnością i służącego do jej zabezpieczenia. Sąd drugiej instancji zauważył jednak nowy trend w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym sąd – ustalając wartość wchodzącego w skład majątku wspólnego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, obciążonego hipoteką zabezpieczającą udzielony małżonkom kredyt bankowy – uwzględnia wartość rynkową tego prawa, z pominięciem wartości obciążenia hipotecznego (postanowienie z dnia 26 stycznia 2017 r., I CSK 54/16, BSN 2017, nr 5, s. 13). Podkreślił, że hipoteka obciążająca nieruchomości byłych małżonków będących zarówno dłużnikami osobistymi, jak i dłużnikami rzeczowymi banku (do chwili

podziału) nie ma wpływu na wartość rynkową nieruchomości. Podział majątku wspólnego, w tym przyznanie prawa do lokalu jednemu z małżonków, nie rzutuje bowiem w jakikolwiek sposób na utrzymywanie się solidarnego i osobistego zobowiązania obojga małżonków do spłaty kredytu także po dokonaniu podziału majątku wspólnego. Sąd drugiej instancji wskazał również, że gdy wartość hipoteki oraz ewentualnego zadłużenia przekracza wartość kupionej nieruchomości, dezaktualizują się poglądy, iż istnienie zadłużenia hipotecznego nie wpływa na wartość rynkową nieruchomości.

Omawiany problem został przedstawiony także w zagadnieniu prawnym w sprawie III CZP 21/18, omówionym w „Izbie Cywilnej” 2018, nr 3, s. 23.

M.M.

*

III CZP 42/18

„Czy dla zmiany umowy spółki komandytowej, w której komplementariuszem jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zaś jednym z komandytariuszy członek zarządu tej spółki, prawidłowe jest reprezentowanie komplementariusza przez radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego w trybie art. 210 § 1 k.s.h., czy też przez zarząd spółki?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 1 marca 2018 r., XIII Ga 1087/17, K. Wójcik, I. Godlewska, B. Matysik)

Sąd Okręgowy uznał, że zmianę umowy spółki komandytowej (spółki osobowej) można potraktować jak każdą zmianę umowy cywilnoprawnej, w tym wypadku dokonywanej przez współników spółki. Stwierdził, że ustawodawca nie przewidział wprost w art. 9 k.s.h., iż zmiana umowy spółki osobowej wymaga podjęcia uchwały przez współników, lecz że zmiana postanowień umowy spółki wymaga zgody wszystkich współników, chyba że umowa stanowi inaczej (w niniejszej sprawie nie stanowiła). Ponadto w spółce komandytowej, jak też w innych spółkach osobowych, nie ma organów, w związku z czym decyzje współników spółki wymagają wyrażenia oświadczenia woli przez każdego z nich, głośno-

wanie zaś nad uchwałami jest zastrzeżone tylko dla czynności wskazanych w przepisach. Wreszcie, skoro zgodnie z art. 106 w związku z art. 77 § 1 w związku z art. 2 k.s.h. zmiana umowy spółki komandytowej musi nastąpić w formie aktu notarialnego, to należy przyjąć, że stanowi ona w istocie kolejną umowę, w takim zaś razie obligatoryjne jest stosowanie art. 210 § 1 k.s.h. w sytuacji, w której – jak w rozpoznawanej sprawie – komplementariuszem jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a jednym z komandytariuszy członek zarządu tej spółki.

Za uznaniem, że zmiana postanowień umowy już istniejącej spółki komandytowej nie jest zmianą umowy obligacyjnej, zawieranej pomiędzy wspólnikami spółki, ale przez wspólników w stosunku do spółki jako odrębnego podmiotu prawnego, przemawia jednak art. 9 k.s.h., zgodnie z którym umowa spółki komandytowej może przewidywać, iż nie musi być ona dokonana za zgodą wszystkich wspólników; może wprowadzić np. wymaganie uzyskania zgody większości wspólników. Zdaniem Sądu Okręgowego, ustawodawca założył więc, że zmiany umowy spółki osobowej są dokonywane przez wspólników przez głosowanie nad daną zmianą, a więc przez podjęcie uchwały w tym przedmiocie, trudno bowiem założyć inną formę zmiany umowy spółki, przy której część wspólników może nie wyrazić na nią zgody. To założenie wydało się Sądowi Okręgowemu niejako naturalne, ponieważ wiele przepisów regulujących poszczególne spółki osobowe, w tym spółkę komandytową, przewiduje podejmowanie decyzji przez wspólników w drodze podjęcia uchwały (np. art. 39, 40, 42 i 44 k.s.h.). Ponadto art. 106¹ § 4 k.s.h. przewiduje możliwość dokonania zmiany umowy spółki komandytowej przy wykorzystaniu wzorca uchwały zmieniającej umowę spółki udostępnionego w systemie teleinformatycznym, zatem ustawodawca wskazał wprost, że zmiana umowy spółki komandytowej, zawartej przy wykorzystaniu wzorca umowy udostępnionego w systemie teleinformatycznym, wymaga podjęcia uchwały przez wspólników.

Sąd Okręgowy nie znalazł powodów do uznania, że zmiana umowy spółki zawartej w tradycyjny sposób nie jest dokonywana przez podjęcie uchwały wspólników. Skoro ustawodawca dopuszcza sytuację, w której o nowym kształcie umowy spółki może zdecydować wola większości – jeżeli takie postanowienie znajdzie się w umowie spółki – to aktu wyrażenia tej woli nie można traktować inaczej jak uchwały wspólników,

stanowiącej sumę głosów podjętych za nią. Sąd drugiej instancji uznał zatem, że zmiany umowy spółki osobowej, dokonywane przez jej współników już po powstaniu spółki, która uzyskuje samodzielny byt prawny, są zmianami dokonywanymi niejako wobec tej spółki uchwałami współników. Nie są to więc nowe umowy zawierane przez współników, lecz mające za przedmiot zmianę pierwotnej umowy spółki. Skoro tak, to nie można przyjąć, że ma zastosowanie art. 210 § 1 k.s.h.

M.M.

*

III CZP 43/18

„Czy od postanowienia rozstrzygającego co do istoty postępowanie o wpis w księdze wieczystej, wydanego przez asesora sądowego, który nie uzyskał jeszcze prawa do pełnienia obowiązków sędziego, przysługuje środek odwoławczy w postaci apelacji, czy też środek zaskarżenia w postaci skargi na orzeczenie referendarza?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 15 lutego 2018 r., II Ca 69/18, K. Lisek, B. Kurdziel, K. Serafin-Tabor)

Sąd drugiej instancji podkreślił, że za poglądem, iż od wydawanych przez asesorów sądowych orzeczeń i zarządzeń przysługują środki odwoławcze takie same, jak od orzeczeń wydawanych przez sędziego, przemawia brak jakiegokolwiek przepisu ustawy o ustroju sądów powszechnych dotyczącego asesorów sądowych odwołującego się do instytucji referendarza sądowego oraz przepisów, które ją określają.

Sąd Okręgowy stwierdził jednak, że do odmiennych wniosków można dojść analizując przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Zaproponował, aby w omawianej sytuacji stosować przez analogię uregulowania dotyczące referendarzy sądowych, gdyż zakres uprawnień orzeczniczych asesora do czasu uzyskania prawa wykonywania obowiązków sędziego i referendarzy sądowych jest w tym okresie identyczny. Trafne jest zatem przyjęcie stanowiska, że środkiem zaskarżenia jest w takim przypadku skarga na orzeczenie referendarza.

M.M.

III CZP 44/18

„Czy w celu nabycia przez dyrektora parku narodowego na rzecz tego parku prawa własności nieruchomości leśnej położonej w jego granicach, na podstawie umowy sprzedaży zawieranej z osobą fizyczną, notariusz powinien sporządzić umowę bezwarunkową, czy też dla zachowania ważności konieczne jest sporządzenie umowy warunkowej, wskazującej na prawa pierwokupu Skarbu Państwa ustanowione w art. 10 ust. 5 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, a następnie w art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 29 marca 2018 r., III Cz 17/18, M.H. Kamiński, K. Kwilosz-Babiś, M. Młynarczyk-Mościcka)

Sąd Okręgowy stwierdził, że parki narodowe, jako państwowe osoby prawne, mogą nabywać w wyniku dobrowolnie zawieranej umowy sprzedaży prawa własności nieruchomości, a nie tylko uzyskiwać prawo wieczystego użytkowania przez uprzednie nabycie prawa własności na rzecz Skarbu Państwa. Zgodził się, że nabycie w wyniku wykonania pierwokupu jest regulacją szczególną, mającą na celu zapewnienia Skarbowi Państwa możliwości nabycia nieruchomości położonej na obszarze parku narodowego, która wcześniej nie była własnością państwową. Przyjął możliwość nabycia przez dyrektora parku narodowego prawa własności bezpośrednio na rzecz reprezentowanej przez niego osoby prawnej i stwierdził, że taka nieruchomość pozostaje pod kontrolą i nadzorem wykonywanym nad jego organami i ich działalnością przez bezpośredniego reprezentanta Skarbu Państwa – będącego jego *statio fisci*. Pomimo formalnej odrębności podmiotowej w zakresie wykonywania uprawnień z tytułu prawa własności, jest to zatem odrębność pozorna, gdyż Skarb Państwa nie traci kontroli nad nieruchomościami nabywanymi na rzecz parku narodowego przez jego organ.

Sąd drugiej instancji doszedł do wniosku, że gdy nieruchomość położona na obszarze parku mogłaby być nabyta na rzecz różnych podmiotów – w tym także reprezentujących Skarb Państwa – to pierwszeństwo nabycia powinno zostać wykonane przez dyrektora parku.

Sąd Okręgowy uznał, że wskazany pierwokup, wbrew stanowisku notariusza, gwarantuje nabycie nieruchomości położonej w obrębie parku narodowego nie tylko na rzecz samego Skarbu Państwa, ale również z jej bezpośrednim przeznaczeniem na potrzeby takiego parku. W razie istnienia konfliktu – również pomiędzy podmiotami reprezentującymi własność państwową – w sposób ustawowy ustalone zostało pierwszeństwo nabycia. Zawarcie w umowie warunku nieskorzystania z prawa pierwokupu przez park narodowy na rzecz Skarbu Państwa nie jest konieczne; co więcej, wydało się ono Sądowi drugiej instancji zbędne. Zawarcie w umowie warunku pierwokupu przewidzianego w art. 10 ust. 5 ustawy o ochronie przyrody (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 142 ze zm.), a następnie rezygnacja z jego wykonania, stanowiłoby potwierdzenie tego, że parkowi narodowemu nieruchomości będąca przedmiotem obrotu nie jest potrzebna. Stoi to jednak w jaskrawej sprzeczności z działaniami związanymi z jej pozyskaniem w drodze dobrowolnej umowy na potrzeby parku. Ponadto rezygnacja z prawa wykonania pierwokupu na wskazanej podstawie otwierałaby drogę do wykonania drugiego ze wskazywanych pierwokupów na rzecz Skarbu Państwa przewidzianego w art. 37a ust. 1 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 788 ze zm.)

M.M.

*

III CZP 45/18

„Czy rzecz nabyta w trakcie trwania małżeństwa, w którym obowiązuje reżim ustawowej wspólności majątkowej, w części ze środków pochodzących z majątku odrębnego jednego z małżonków a w części z ich majątku wspólnego wchodzi w całości do majątku wspólnego, czy też wchodzi do tego z majątków, z którego pochodzi większa część środków na nabycie rzeczy, czy też wchodzi do majątku odrębnego jednego z małżonków i jednocześnie do ich majątku wspólnego w udziałach odpowiadających stosunkowi środków przeznaczonych z tych majątków na nabycie rzeczy?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 2018 r., II Ca 71/18, A. Czarnecka, T. Żak, D. Kusz)

Sąd Okręgowy wskazał na trzy główne koncepcje rozstrzygnięcia przedstawionego problemu.

Zgodnie z pierwszą, rzecz, o której mowa, zawsze stanowi majątek wspólny. Argumentami za przyjęciem takiego rozwiązania są – zdaniem Sądu drugiej instancji – jasność i prostota zasady przynależności poszczególnych składników majątkowych do określonych majątków małżonków. Ponadto taka wykładnia ma charakter prokonstytucyjny, gdyż Konstytucja nadaje rodzinie i jej dobru rangę jednej z najwyższych wartości.

Według drugiej koncepcji, nabyty przedmiot należy w odpowiedniej ułamkowej części do majątku osobistego oraz do majątku wspólnego, proporcjonalnie do wartości użytych dla jego nabycia środków pochodzących z obu majątków. Taka wykładnia najlepiej oddaje sytuację prawną nieruchomości, mimo hybrydowego, złożonego charakteru układu właścicielskiego. Przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, regulując rodzaje majątków małżonków, sposób ich tworzenia oraz składniki, nie wprowadziły ich gradacji ani nie przyznały żadnemu z nich pierwszeństwa lub ważności, więc nieuzasadnione jest zaliczanie składnika nabytego ze środków pochodzących z obu majątków tylko do jednego z nich, nawet z pozostawieniem prawa do rozliczenia nakładów na cudzą rzecz. Sąd Okręgowy dostrzegł jednak, że wspólność ułamkowa przedmiotu majątkowego nabytego z funduszy mieszanych byłaby prawną hybrydą z elementami wspólności łącznej, stwarzającej szczególne problemy prawne, niełatwe do rozstrzygnięcia.

Trzeci pogląd wskazuje, że o zaliczeniu nabywanego przedmiotu do majątku wspólnego albo osobistego powinno decydować porównanie wielkości środków użytych z każdego z tych majątków. W konsekwencji, nabyty przedmiot przynależy do tego majątku, z którego pochodzi większa część środków. Jeżeli środki z drugiego majątku są nieznaczne, stanowią nakład rozliczany zgodnie z art. 45 k.r.o. Dopiero gdy to kryterium nie może mieć zastosowania ze względu na brak daleko idącej różnicy między zaangażowanymi środkami, to – w braku odmiennej woli małżonków – nabyty przedmiot wchodzi do każdego z majątków w częściach ułamkowych, proporcjonalnie do wysokości zaangażowanych środków. Sąd Okręgowy zastrzegł jednak, że pomimo iż pogląd ten znalazł największe poparcie wśród przedstawicieli doktryny oraz w orzecz-

nictwie, to nie została przedstawiona głębsza argumentacja przemawiająca na rzecz tego stanowiska.

Ostatecznie Sąd drugiej instancji przychylił się do pierwszej koncepcji.

M.M.

*

III CZP 46/18

„Czy wskazany w art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 22 listopada 2013 roku o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (Dz.U. z dnia 7 stycznia 2014 r.), wymóg orzekania na rozprawie w składzie trzech sędziów zawodowych, z obowiązkowym udziałem prokuratora i pełnomocnika, stosuje się także do orzekania w trybie art. 21 tej ustawy?”

(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 maja 2018 r., I ACa 170/18, B. Suter, D. Małkiński, J. Malinowski)

Sąd pierwszej instancji zauważył, że ustawa wskazana w zagadnieniu prawnym przewiduje obowiązek przeprowadzenia rozprawy w składzie trzech sędziów zawodowych wyłącznie w odniesieniu do merytorycznego rozstrzygnięcia co do uznania danej osoby za stwarzającą zagrożenie i zastosowania wobec niej jednego ze środków określonych w art. 14 albo o uznaniu, że dana osoba nie stwarza zagrożenia. Przyjął zatem, że w pozostałych kwestiach, w których przewidziany jest udział sądu w postępowaniu niejako „wykonawczym”, tj. toczącym się już po uznaniu danej osoby za stwarzającą zagrożenie, mają zastosowanie przepisy o postępowaniu nieprocesowym, które przewidują rozpoznanie sprawy co do zasady na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego.

Za poprawnością tego rozumowania wskazuje również – zdaniem Sądu Okręgowego – systemowa analiza przepisów ustawy. Zgodnie z art. 367 § 3 w związku z art. 397 § 2 i art. 13 § 2 k.p.c., zażalenie w postępowaniu nieprocesowym co do zasady rozpoznaje się w składzie trzech sędziów zawodowych. Odmienne uregulowanie tego składu

w stosunku do zażalenia przewidzianego w art. 30 ustawy wskazuje na to, że ustawodawca konsekwentnie wprowadzał różnice, tam gdzie uważał to za konieczne, a tam gdzie tego nie uczynił, celowo pozostawił w mocy zasady wynikające z kodeksu postępowania cywilnego. W konsekwencji należy również uznać, że rozpoznania sprawy nie tamowała nieobecność na rozprawie pełnomocnika uczestnika.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, trafność stanowiska Sądu Okręgowego może budzić wątpliwości. Sąd drugiej instancji wytknął mu niekonsekwencję, gdyż pomimo że na wyznaczonych rozprawach zasiadał w składzie jednego sędziego, to jednak postanowienie o przekazaniu sprawy według właściwości miejscowej oraz postanowienie o przedstawieniu sprawy na podstawie art. 508 § 3 k.p.c. wydał w składzie trzech sędziów.

Sąd Apelacyjny dopuścił odmienny wniosek wynikający z analizy przepisów ustawy. Zauważył, że art. 21 jest zawarty w tym samym rozdziale ustawy (rozdział 2 – Postępowanie przed sądem) co art. 15, wskazujący skład trzech sędziów zawodowych oraz orzekanie na rozprawie z obowiązkowym udziałem prokuratora i pełnomocnika uczestnika. Dopatrzył się ciągłości postępowania uregulowanego we wskazanej ustawie, na co wskazuje chociażby treść art. 12 ust. 2, z którego wynika, że pełnomocnik osoby objętej wnioskiem o uznanie jej za stwarzającą zagrożenie może podejmować działania przez cały okres, kiedy reprezentowana przez niego osoba jest uznana za osobę stwarzającą zagrożenie. Istotne jest też to, że zarówno orzeczenie wydane na podstawie art. 15, jak i 21 ustawy może dotyczyć umieszczenia osoby stwarzającej zagrożenie w ośrodku, co jest najdotkliwszą z punktu widzenia uczestnika ingerencją sądu w jego prawa.

Sąd Apelacyjny zauważył też, że orzekając o umieszczeniu osoby stwarzającej zagrożenie w ośrodku na podstawie art. 21 ustawy, sąd *de facto* zmienia w ten sposób wcześniejsze orzeczenie o zastosowaniu wobec takiej osoby środka „łagodniejszego”, tj. nadzoru prewencyjnego orzeczonego na podstawie art. 15 ustawy przez sąd w składzie trzech sędziów.

Wreszcie przywołany przez Sąd Okręgowy art. 30 ustawy, przewidujący, że zażalenie na wskazane w nim zarządzenia kierownika ośrodka sąd rozpoznaje w składzie jednego sędziego może – w ocenie

Sądu Apelacyjnego – świadczyć o tym, że ustawodawca jako zasadę przyjął orzekanie w postępowaniu uregulowanym w ustawie w składzie trzech sędziów, a wyjątkowo – w sprawach objętych wskazanym przepisem – w składzie jednego sędziego. Podkreślił, że powołane przez Sąd pierwszej instancji przepisy kodeksu postępowania cywilnego regulujące skład sądu rozpoznającego zażalenie dotyczą co do zasady rozpoznawania zażaleń na postanowienia sądu pierwszej instancji i zarządzenia przewodniczącego (art. 394–398 k.p.c.), a więc nie można ich wprost stosować do zażaleń na decyzje lub zarządzenia innych organów.

M.M.

*

III CZP 47/18

„Czy od postanowienia rozstrzygającego co do istoty postępowanie o wpis w księdze wieczystej, wydanego przez asesora sądowego, który nie uzyskał jeszcze prawa do pełnienia obowiązków sędziego, przysługuje środek odwoławczy w postaci apelacji, czy też środek zaskarżenia w postaci skargi na orzeczenie referendarza?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 2 lutego 2018 r., II Ca 2554/17, K. Lisek, K. Biernat-Jarek, G. Buła)

Z przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych Sąd drugiej instancji wywiódł wnioszek, że od wydawanych przez asesorów sądowych orzeczeń i zarządzeń przysługują środki odwoławcze takie same, jak od orzeczeń wydawanych przez sędziego. Przemawia za tym brak jakiegokolwiek przepisu ustawy ustrojowej, dotyczącego asesorów sądowych odwołującego się do instytucji referendarza sądowego oraz przepisów, które ją określają.

Sąd Okręgowy stwierdził jednak, że do odmiennych wniosków można dojść analizując przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Zaproponował, aby w omawianej sytuacji zastosować przez analogię uregulowania dotyczące referendarzy sądowych, gdyż zakres uprawnień orzeczniczych asesora do czasu uzyskania prawa wykonywania obowiązków

sędziego i referendarzy sądowych jest w tym okresie identyczny. Trafne zatem jest przyjęcie stanowiska, że środkiem zaskarżenia jest w takim przypadku skarga na orzeczenie referendarza.

M.M.

*

III CZP 49/18

„Czy osoba, której najemca oddał lokal mieszkalny do bezpłatnego używania bez zgody wynajmującego, jest lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 punkt 1 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. z 2014 r. poz. 150)?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 marca 2018 r., II Ca 1199/17, T. Sobieraj, V. Osińska, S. Krajewski)

Sąd Okręgowy przyznał, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się na temat ustawowej definicji lokatora, jednak nie w kontekście okoliczności faktycznych zachodzących w rozpoznawanej sprawie. W uchwale z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 66/01 (OSNC 2002, nr 9, poz. 109) wskazał, że z ochrony przewidzianej w art. 14 ustawy o ochronie praw lokatorów nie korzystają osoby, które nigdy nie dysponowały tytułem prawnym do zajmowanego lokalu, w tym osoby, które objęły go samowolnie. Sąd Najwyższy opowiedział się jednak za szeroką interpretacją pojęcia „lokator” i eksponując funkcję ochronną ustawy uznał, że uprawnienie do korzystania z lokalu, a tym samym status lokatora, może stanowić pochodną od prawa najemcy.

W judykaturze przyjmowano, że „inny tytuł prawny” może mieć oparcie w różnych stosunkach prawnych, w tym w stosunkach prawno-rodzinnych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia z dnia 21 marca 2006 r., V CSK 185/05, OSNC 2006, nr 12, poz. 208, i z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 484/07, niepubl.). Ponadto na samowolność zajmowania lokalu jako przyczynę braku uznania danej osoby za lokatora w rozumieniu przedmiotowej ustawy wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 maja 2005 r., III CZP 6/05 (OSNC 2006, nr 1, poz. 1). Również w doktrynie przyjmuje się, że przymiot lokatora w rozumieniu ustawy nadają także

tytuły pochodne, np. podnajem lub stosunek alimentacyjny, uzasadniający wspólne zamieszkanie osoby uprawnionej i osoby zobowiązanej, gdyż celem ustawodawcy było objęcie ochroną większej grupy osób. Ponadto pojęcie „lokator” w rozumieniu ustawy – w odniesieniu do ochrony związanej z eksmisją – jest szerokie i nawiązuje do takiego samego pojęcia użytego w art. 75 ust. 2 Konstytucji.

Sąd Okręgowy zastrzegł jednak, że stosownie do art. 688² k.c. bez zgody wynajmującego najemca nie może oddać lokalu lub jego części do bezpłatnego używania ani go podnająć. Rozważał, czy brak zgody wynajmującego na zawarcie przez najemcę umowy użyczenia pozbawia biorącego lokal w takie użyczenie statusu lokatora. Uznał, że kwestia skuteczności umowy w stosunku do wynajmującego (właściciela) nie może być przesądzająca. Wskazał, że art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy nie zależy istnienia przymiotu lokatora co do osoby używającej lokal na podstawie innego tytułu prawnego niż prawo własności od tego, czy ten tytuł – stosunek prawny – jest skuteczny w sensie obligacyjnym w stosunku do właściciela lokalu.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, brak zgody właściciela na zawarcie przez najemcę umowy użyczenia skutkuje natomiast powstaniem uprawnienia do wypowiedzenia umowy najmu najemcy, w konsekwencji czego tytuł prawny do władania lokalu utraci nie tylko najemca, ale także osoba, która zawarła z nim umowę użyczenia. To – zdaniem Sądu Okręgowego – stanowi wystarczającą sankcję naruszenia art. 688² k.c. przez najemcę i biorącego lokal w użyczenie. Osoba ta nie może być traktowana na równi z osobą samowolnie zajmującą lokal, której bezsprzecznie nie można uznać za lokatora.

Sąd Okręgowy dostrzegł jednak, że taka wykładnia może budzić wątpliwości w świetle art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy, który zawiera definicję właściciela. W świetle tej definicji, przewidującej, że za właściciela należy rozumieć wynajmującego lub osobę, z którą wiąże lokatora stosunek prawny, uprawniający go do używania lokalu, pozwani w sprawie musieliby być uznani za lokatorów, a w konsekwencji najemca, który zawarł z nimi umowę użyczenia, posiadałby przymiot właściciela, co jest ewidentnie sprzeczne z celem tego unormowania.

M.M.

GLOSY

prawo cywilne materialne

teza oficjalna

Wobec wykreślenia spółki kapitałowej z Krajowego Rejestru Sądowego po zakończeniu postępowania upadłościowego, w którym doszło do zbycia całości przedsiębiorstwa spółki, nabywca staje się następcą prawnym i ogólnym następcą prawnym powodowej spółki w sprawie, w której przedmiotem sporu jest składnik tego przedsiębiorstwa.

teza opublikowana w „Rocznikach Nauk Prawnych”

1. Zbycie przedsiębiorstwa upadłej spółki w ramach postępowania upadłościowego wywołuje zdarzenia właściwe dla następstwa prawnego pod tytułem ogólnym.

2. Na ocenę ważności spornego postanowienia umownego nie może mieć decydującego znaczenia rozmiar dotychczas spełnionych świadczeń w ramach umowy świadczeń w postaci opłat leasingowych.

(wyrok z 23 listopada 2012 r., IV CSK 598/12, K. Strzelczyk, M. Bączyk, M. Romańska, niepubl.)

Glosa

Adama Zarzyckiego, Roczniki Nauk Prawnych 2017, tom XXVII, nr 1, s. 143

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor wskazał, że Sąd Najwyższy trafnie uznał, iż przy ocenie ważności spornego postanowienia nie może mieć decydującego znaczenia rozmiar dotychczas spełnionych w ramach umowy świadczeń w postaci opłat leasingowych.

Jak zaznaczył glosator, ocena, czy określone zachowanie jest wykonywaniem prawa, czy też może stanowić nadużycie prawa podmiotowego, powinna nastąpić z uwzględnieniem całokształtu okoliczności konkretnej sprawy. Wskazał, że pomimo zgodności interpretacji z aktualnym stanem prawnym nasuwają się pewne obiekcje. Postawa nie tylko pozwanych, ale także powoda w przedmiotowej sprawie była wątpliwa z punktu widzenia norm współżycia społecznego.

Podkreślił, że instrumenty prawne powinny obligować do należytej staranności nie tylko dłużników, ale również wierzycieli. Przejawem właściwej pojętej zasady proporcjonalności wobec ewentualnego zaniechania wierzyciela jest m.in. art. 252 § 1 Pr.u.n., na podstawie którego wierzytelność zgłoszona z niezachowaniem terminu uwzględnia się tylko w planach podziału funduszy masy upadłości sporządzonych po jego uznaniu.

Zgłaszając postulat *de lege ferenda* komentator wskazał, że przedawanie roszczenia windykacyjnego o zwrot przedmiotu leasingu powinno uniemożliwiać dochodzenie roszczenia za bezumowne korzystanie. Podniósł, że szczególne znaczenie nadużycia prawa podmiotowego powinno skłonić ustawodawcę do prac nad wprowadzeniem odpowiednika art. 5 k.c. także do niektórych przepisów w części szczegółowej Prawa upadłościowego i naprawczego. Jego zdaniem, koresponduje to zarówno z interesem społecznym, jak i interesem uczestników postępowania, podnosząc zarazem poziom kultury prawnej.

Ponadto autor uwypuklił, że zbycie przedsiębiorstwa w ramach postępowania upadłościowego stanowi szczególny przypadek zbycia przedsiębiorstwa, uzasadniający w konkretnych przypadkach odmienne uregulowanie statusu nabycia. Jego zdaniem, *de lege ferenda* należałoby utrzymać tendencje wynikającą z głosowanego orzeczenia, z jed-

noczesną ostrożnością stosowania wykładni rozszerzającej. Nadmierna ingerencja ustawodawcy w kierunku obciążania nabywcy przedsiębiorstwa zobowiązaniami nie tylko godziłaby w zasadę pierwotnego nabycia przedsiębiorstwa w postępowaniu upadłościowym, ale również poważnie ograniczyłaby realizację zasady optymalizacji, szczególnie w odniesieniu do zachowania przedsiębiorstwa w całości (art. 2 Pr.u.n.).

J.S.

*

Przyjęcie przez osobę urzędową wymienioną w art. 951 § 1 k.c. oświadczenia ostatniej woli spadkodawcy bez jednoczesnej obecności dwóch świadków uzasadnia odpowiedzialność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego za wyrządzoną szkodę (art. 417 § 1 k.c.).

(wyrok z dnia 18 listopada 2015 r., III CSK 16/15, J. Gudowski, A. Kozłowska, G. Misiurek, OSNC 2016, nr 10, poz. 122; BSN 2016, nr 3, s. 9; NPN 2016, nr 2, s. 127)

Glosa

Michała Niedośpiała, Samorząd Terytorialny 2017, nr 11, s. 80

Glosa ma charakter aprobowany.

Podstawę glosowanego wyroku stanowiła sytuacja, w której kierownik urzędu stanu cywilnego odebrał, bez jednoczesnej obecności dwóch świadków, oświadczenie ostatniej woli spadkodawcy zamierzającego sporządzić testament allograficzny. Oceniając odpowiedzialność odszkodowawczą za sporządzenie nieważnego testamentu allograficznego, Sąd Najwyższy przyjął, że osoba urzędowa wymieniona w art. 951 § 1 k.c., uczestnicząc w sporządzeniu testamentu allograficznego, powinna być traktowana jako wykonująca władzę publiczną w rozumieniu art. 417 § 1 k.c.

Glosator podzielił pogląd, że sporządzenie nieważnego testamentu allograficznego uzasadnia odpowiedzialność odszkodowawczą jednostki samorządu terytorialnego, gdyż do obowiązków prawnych osoby urzędowej sporządzającej testament należy przestrzeganie przepisów dotyczących jego formy. Ich naruszenie, prowadzące do nieważności testamentu, powoduje więc odpowiedzialność odszkodowawczą. Zdaniem

glosatora, odpowiedzialność jednostki samorządu terytorialnego nie jest ograniczona do naruszenia przepisów o formie jako przyczyny nieważności testamentu; może ją uzasadnić także nieważność z powodu niedozwolonej treści, wad oświadczenia woli albo sporządzenie testamentu allograficznego przez osobę nieuprawnioną.

Krytyczną głosę opracował P. Księżak (Rej. 2017, nr 5, s. 91), natomiast aprobującą – P. Dzienis (PS 2017, nr 7–8, s. 163). Wyrok omówili także w przeglądach orzecznictwa: M. Strus-Wołos (Pal. 2016, nr 5, s. 109) oraz E. Grebieniow (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2016, s. 121).

B.W.

*

teza oficjalna

Zakresem szkody wynikającym z art. 361 § 1 k.c. nie jest szkoda przyszła, gdyż obowiązek naprawienia szkody nie jest związany ze stanem zagrożenia, ale dopiero z zaistnieniem szkody. Ustawodawca w szczególnych wypadkach kreuje obowiązek naprawienia szkody przyszłej (np. art. 444 § 2 i 3 oraz art. 446 § 2 i 3 k.c.). Ewentualny spadek wartości składnika majątkowego przeznaczanego do sprzedaży może zostać oceniony dopiero w momencie sprzedaży tego składnika. Wówczas wynik finansowy w postaci obniżonej, w stosunku do możliwej do uzyskania w przypadku braku zdarzenia szkodzącego, ceny wyznaczy punkt wyjścia do obliczenia utraconych korzyści (art. 361 § 2 k.c.).

teza opublikowana w „Monitorze Prawniczym”

1. Zakresem szkody wynikającym z art. 361 § 1 k.c. nie jest objęta szkoda przyszła. Pojęciem szkody przyszłej należy określać te uszczerbki, których w chwili wyrokowania poszkodowany jeszcze nie doznał. Nie są one objęte obowiązkiem odszkodowawczym, gdyż obowiązek naprawienia szkody nie jest związany ze stanem zagrożenia, ale dopiero z zaistnieniem szkody.

2. Bezasadny jest pogląd, że pojęcie utraconych korzyści jest równoznaczne z pojęciem utraconych przychodów, podczas gdy

zgodnie z treścią przepisu art. 361 § 1 k.c., pod pojęciem utraczonych korzyści rozumieć należy spodziewany, lecz niez uzyskany z zamierzonych transakcji handlowych, utracony zysk z władania rzeczą.

(wyrok z dnia 12 lutego 2016 r., II CSK 172/15, M. Romańska, J. Frąckowiak, J. Kaspryszyn, niepubl.)

Glosa

Bartłomiej Ostrzechowski, Monitor Prawniczy 2018, nr 1, s. 43

Glosa ma charakter krytyczny.

Zdaniem autora, można mieć poważne wątpliwości, czy w przedmiotowej sprawie została poprawnie zastosowana dyferencyjna (różnicowa) metoda ustalania rozmiarów szkody, na którą powołał się Sąd Najwyższy w uzasadnieniu komentowanego wyroku.

W sprawie deweloper domagał się od pozwanego zapłaty odszkodowania za szkodę związaną ze spadkiem cen mieszkań i wydłużonym procesem ich sprzedaży spowodowanym wadliwością dwóch decyzji o pozwoleniu na budowę. Glosator wskazał, że kwestia przesłanek odpowiedzialności pozwanego oraz wyznaczenia okresu przestoju w budowie spowodowanego jego czynem niedozwolonym została prawomocnie rozstrzygnięta we wcześniejszym orzeczeniu. Analizowana sprawa dotyczyła zatem wyłącznie wysokości należnego odszkodowania. W jego ocenie, Sądy obu instancji obliczały wielkość uszczerbku osobno dla każdego z wystawionych na sprzedaż lokali, co bezkrytycznie zaakceptował Sąd Najwyższy. W istocie zatem przy ustaleniu szkody, pomimo werbalnego powołania się na metodę określoną mianem „dyferencyjnej”, w sprawie znalazła zastosowanie metoda obiektywna, gdyż uszczerbki podlegające naprawieniu były ustalane w odniesieniu do pojedynczych lokali sprzedawanych przez powoda.

Glosator podał, że przy rozpoznawaniu sprawy należało ustalić, ile lokali i po jakich cenach hipotetycznie powód sprzedałby do dnia wyrokowania, gdyby pozwolenie na budowę zostało wydane prawidłowo. Różnica między wartością tak ustalonego hipotetycznego stanu jego majątku w chwili orzekania a stanu rzeczywistego w tej samej chwili, powinna wyznaczać wysokość szkody podlegającej naprawieniu.

Zdaniem glosatora, uzasadniony był zarzut powoda, że do powstania szkody nie jest konieczna rzeczywista sprzedaż lokalu. Nietrafne jest sztywne i schematyczne trzymanie się podziału na szkodę w postaci rzeczywistej straty rozumianej jako utrata określonych aktywów, względnie zwiększenie się pasywów oraz utraconych korzyści utożsamianych z niezyskaniem pewnych nowych aktywów lub niezmnieszeniem się pasywów. W przedmiotowej sprawie wystąpienie zdarzenia sprawczego zapobiegło jednak niezyskaniu pewnych zupełnie nowych korzyści, lecz zastąpieniu jednych aktywów – lokali – innymi, tj. środkami pieniężnymi. Brak jednak jakichkolwiek argumentów, aby w tego rodzaju sytuacji odmawiać poszkodowanemu kompensacji. Szkada powinna podlegać naprawieniu niezależnie od tego, czy polega na prostej utracie wartości konkretnych aktywów, czy obniżeniu się globalnej wartości sumy aktywów poszkodowanego. Do takiej konkluzji musi prowadzić poprawne zastosowanie metody dyferencyjnej.

Glosowany wyrok został omówiony przez N. Ryckę (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 84).

R.N.

*

Sprzeczność uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z umową spółki nie jest samodzielną przesłanką uzasadniającą uwzględnienie powództwa o uchylenie tej uchwały (art. 249 § 1 k.s.h.).

(uchwała z dnia 10 marca 2016 r., III CZP 1/16, D. Dończyk, J. Kasprzyszyn, Z. Kwaśniewski, OSNC 2017, nr 2, poz. 17; BSN 2016, nr 3, s. 6; Rej. 2016, nr 3, s. 152)

Glosa

Macieja Zejdy, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2017, nr 2, s. 75

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem autora, teza uchwały znajduje wsparcie w wykładni historycznej i celowościowej art. 249 k.s.h. oraz art. 240 k.h. Prowadzi to

do wniosku, że art. 249 k.s.h. zawiera koniunkcję alternatyw, co w praktyce oznacza, iż do skutecznego zaskarżenia uchwały konieczne jest występowanie co najmniej jednej spośród dwóch pierwszych przesłanek i co najmniej jednej przesłanki spośród dwóch kolejnych. W takim ujęciu sama sprzeczność uchwały z umową spółki nie może mieć decydującego wpływu na to, czy uchwała zgromadzenia wspólników powinna zostać uchylona. Konieczne jest równoczesne wykazanie, że odnośna uchwała godzi w interes spółki lub została podjęta w celu pokrzywdzenia wspólnika.

W ocenie glosatora, uchwała Sądu Najwyższego przyczyni się do wyeliminowania powództw o uchylenie uchwał niezgodnych z umową spółki, które nie grożą interesom spółki ani jej wspólników, zatem nie stanowią zagrożenia dla dalszego – stabilnego i zgodnego z celami wspólników – funkcjonowania spółki. Jednocześnie możliwe będzie zaskarżenie uchwały przez powołanie się na jej sprzeczność z celami, dla jakich spółka została zawarta, chociażby cele te nie były wyraźnie wysłowione w treści samej umowy. W ocenie autora, stanowisko zajęte w uchwale wpłynie stabilizująco na funkcjonowanie spółek przez ograniczenie korzystania przez wspólników z zaskarżenia uchwał wyłącznie z powodu ich sprzeczności z umową spółki.

Głosę krytyczną do uchwały sporządziła D. Wajda (Glosa 2017, nr 1, s. 24), natomiast aprobujący komentarz opracowały A. Klimek i M. Czańska (MPH 2016, nr 3, s. 42 i MoP 2017, nr 19, dodatek, s. 30). Omówili ją także w przeglądach orzecznictwa: P. Popardowski (Glosa 2016, nr 3, s. 5) oraz M. Strus-Wołos (Pal. 2016, nr 7–8, s. 206).

A.G.

*

Żona spadkodawcy, która dopuściła się przeciwko niemu przestępstwa znęcania się psychicznego, polegającego m.in. na uporczywym i złośliwym ograniczaniu kontaktów z małoletnim dzieckiem, w wyniku czego doszło do rażącego naruszenia zasad współżycia w rodzinie oraz jej spójności i trwałości, a następnie do targnięcia się spadkodawcy na życie osób najbliższych i włas-

ne, może być uznana za niegodną dziedziczenia (art. 928 § 1 pkt 1 k.c.).

(wyrok z dnia 23 marca 2016 r., III CSK 80/15, J. Gudowski, K. Weitz, J. Kaspryszyn, OSNC 2017, nr 2, poz. 25; BSN 2016, nr 5, s. 13; NPN 2016, nr 2, s. 127)

Glosa

Piotra Sobańskiego, Rejent 2018, nr 1, s. 100

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

Glosowane orzeczenie dotyczyło wykładni pojęcia ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy. W okolicznościach sprawy kluczowe znaczenia miała kwalifikacja sytuacji, w której między małżonkami żyjącymi oddzielnie utrzymywał się konflikt na tle kontaktów ojca z córką, przejawiający się w tym, że pozwana wielokrotnie i uporczywie odmawiała swojemu mężowi spotkań z ich córką, mimo zawartej między małżonkami ugody sądowej, w wyniku czego doszło do targnięcia się spadkodawcy na życie osób najbliższych i własne. Sąd Najwyższy przyjął, że zachowanie pozwanej w stosunku do spadkodawcy nosiło znamiona znęcania, tj. występku przewidzianego w art. 207 k.k. Oceniając okoliczności sprawy, Sąd Najwyższy stwierdził, że żona spadkodawcy, która dopuściła się przeciwko niemu przestępstwa znęcania się psychicznego, polegającego m.in. na uporczywym i złośliwym ograniczaniu kontaktów z małoletnim dzieckiem, w wyniku czego doszło do rażącego naruszenia zasad współżycia w rodzinie oraz jej spójności i trwałości, a następnie do targnięcia się spadkodawcy na życie osób najbliższych i własne, może być uznana za niegodną dziedziczenia ze względu na przesłankę określoną w art. 928 § 1 k.c.

W ocenie autora glosy, pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku, jak i samo rozstrzygnięcie są kontrowersyjne. Glosator zwrócił uwagę, że spadkodawca mógł pozwaną wydziedziczyć, lecz tego nie uczynił, a ponadto mógł osiągnąć zbliżony skutek co do porządku dziedziczenia przez wniesienie o rozwiązanie małżeństwa przez rozwód lub o orzeczenie separacji z winy swojej małżonki. Podkreślił, że w prawie spadkowym centralnym pojęciem jest wola spadkodawcy, a instytucja niegodności dziedziczenia ma na celu jej ochronę. Spadkodawca

miał możliwość ukształtowania porządku dziedziczenia w sposób odmienny od wynikającego z ustawy, a nieskorzystanie przez niego z tej możliwości pozwala – w ocenie glosatora – domniemywać o woli niewpływania na porządek dziedziczenia. Glosator zwrócił ponadto uwagę, że ocena zachowania pozwanego jako ciężkiego przestępstwa w rozumieniu art. 928 § 1 k.c. była nieprawidłowa, ponieważ została oparta na okolicznościach zewnętrznych w stosunku do czynu pozwanej.

W glosie podjęto także analizę postanowień kodeksu cywilnego dotyczących przesłanki uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia ze względu na popełnione „ciężkie przestępstwo”. W ocenie glosatora, postąpienie przez ustawodawcę tym nieostrym terminem jest niewłaściwe, mimo bowiem walorów elastyczności daje sądom zbyt dużą swobodę. W celu wyeliminowania stwierdzonych wad przepisy glosator opowiedział się za powrotem do regulacji przewidzianej w art. 7 pkt 1 Prawa spadkowego, czyli terminu „zbrodnia”, przewidzianego w prawie karnym (art. 7 § 2 k.k.).

Aprobujące glosy opracowali: G. Wolak (PPE 2017, nr 1, s. 270) oraz I. Ciszek (Rej. 2017, nr 4, s. 83). Wyrok został oceniony przychylnie także przez A. Grebieniową (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 129).

B.W.

*

W wyniku majątkowego usamodzielnienia przedsiębiorstw państwowych w postaci ich uwłaszczenia w odniesieniu do urzędzeń przesyłowych uwłaszczenie to miało ten skutek, że powodowało nie tylko przekształcenie przysługującego przedsiębiorstwom prawa zarządu urzędzeń przesyłowych w prawo ich własności (w dniu 7 stycznia 1991 r.). Doszło także do przekształcenia tego tytułu prawnego we właściwe prawo podmiotowe o treści, z której wynika uprawnienie do dalszego korzystania z nieruchomości będących własnością Skarbu Państwa, na których umiejscowione zostały urządzenia energetyczne. Prawem powstających w wyniku przekształcenia tytułu do korzystania z nieruchomości

państwowych w zakresie niezbędnym do eksploatacji urządzeń uzyskanych na własność i posadowionych na tych nieruchomościach była – w poprzednim stanie prawnym – służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Skoro możliwe było umowne nabycie albo zasiedzenie takiej służebności przed wejściem w życie przepisów art. 305¹ k.c. i nast., to taka służebność mogła też powstać *ex lege* jako prawny skutek uwłaszczenia osoby prawnej. Takie ograniczone prawo rzeczowe jest skuteczne wobec kolejnych właścicieli obciążonej nim nieruchomości gruntowej.

(postanowienie z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 509/15, I. Koper, M. Ba-czyk, K. Weitz, niepubl.)

Glosa

Michała Warcińskiego, Palestra 2018, nr 1–2, s. 162

Glosa ma charakter krytyczny.

Glosator poddał krytyce koncepcję, że wraz z własnością urządzeń przesyłowych przedsiębiorstwo państwowe nabyło z mocy prawa na podstawie art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. Nr 79, poz. 664 ze zm.) także służebność gruntową o treści służebności przesyłu.

Zauważył, że u podstaw tej koncepcji leży założenie, zgodnie z którym także przed wejściem w życie przepisów kodeksu cywilnego normujących służebności przesyłu dopuszczalne było nabycie służebności gruntowej, której treść odpowiadała treści służebności przesyłu. W ocenie autora, choć stanowisko to jest dominujące i już utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, nie można się z nim zgodzić, gdyż jest ono sprzeczne z zasadą *lex retro non agit* oraz z fundamentalną zasadą prawa rzeczowego – zasadą *numerus clausus* praw rzeczowych.

Jednak nawet w razie uznania, że prawo to można było kreować przed wejściem w życie przepisów o służebności przesyłu, zdaniem autora, omawiany pogląd Sądu Najwyższego jest trudny do zaakceptowania. Podstawy nabycia praw rzeczowych powinny być wyraźne i jednoznaczne, a art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r., stanowiący według tej koncepcji podstawę ustanowienia służebności gruntowej o treści służeb-

ności przesyłu *ex lege*, jest daleki od takiego standardu. Nic w nim nie wskazuje woli ustawodawcy wykreowania takiej służebności. W ocenie glosatora, wykładnia funkcjonalna zaprezentowana w orzeczeniu wkroczyła zatem na pole prawotwórstwa.

Glosator zauważył także, że stanowisko Sądu Najwyższego rozmija się z generalną ideą przyjętą w kodeksie cywilnym, zgodnie z którą powstanie służebności wbrew woli właściciela nieruchomości obciążonej następuje z mocy orzeczenia sądu zastępującego oświadczenie woli, a nie z mocy ustawy. W przeciwieństwie do koncepcji powstawania służebności *ex lege*, zasada ta harmonizuje z istotną cechą praw rzeczowych – ich skutecznością *erga omnes*, której realizacja wymaga z kolei przestrzegania zasady jawności praw rzeczowych. Ponadto, w przypadku przyjęcia, że przedmiotowe służebności powstały *ex lege*, w razie sporu sąd będzie musiał ustalić nie tylko istnienie służebności, ale też jej treść. W tym zakresie, w ocenie autora, w rachubę wchodzi jedynie ogólny przepis art. 287 k.c., lecz kryteria w nim zawarte nie mają zbyt ścisłego związku z nakazami jasności i jednoznaczności kreowanych praw wynikającymi z zasady jawności.

Na zakończenie autor glosy zauważył, że omawiane orzeczenie wywołuje niespójność w judykaturze Sądu Najwyższego, podważa ono bowiem racje utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego – także przez glosatora krytykowanej – w kwestii dopuszczalności zasiedzenia przez przedsiębiorców służebności gruntowych o treści służebności przesyłu.

A.D.

*

Nie jest wyłączone obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania uprawnionego w stosunku do spadkodawcy.

(wyrok z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15, A. Piotrowska, I. Gromska-Szuster, K. Zawada, OSNC 2017, nr 4, poz. 45; BSN 2016, nr 9, s. 11; OSP 2017, nr 2, poz. 14)

Glosa

Mariusza Załuckiego, Przegląd Sądowy 2018, nr 3, s. 98

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor odniósł się do licznych glos krytycznych dotyczących omawianego orzeczenia oraz przedstawił swoje rozważania na temat możliwości zastosowania art. 5 k.c. w sprawach o zachówek z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania uprawnionego do zachowku w stosunku do spadkodawcy. W jego ocenie, argumenty przeciwników stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy prowadzą do wniosku, że wystarczającą rolę w tej mierze odgrywają przepisy o niegodności dziedziczenia (art. 928 k.c.), wyłączeniu małżonka od dziedziczenia (art. 940 k.c.) i wydziedziczeniu (art. 1008 k.c.), dlatego też – zdaniem zwolenników takiego poglądu – art. 5 k.c. może być stosowany tylko wówczas, gdy żądanie zapłaty zachowku jest nadużyciem prawa w relacjach pomiędzy uprawnionym a spadkobiercą.

Autor nie podzielił wskazanego stanowiska. W jego ocenie, prawo do zachowku związane jest z koncepcją ustawodawcy, że nikt nie może dobrowolnie rozrzucić swoim majątkiem na wypadek śmierci z pominięciem swoich najbliższych. Zasada ta doznaje jednak wyjątków, a katalog powodów uzasadniających odmowę prawa do zachowku jest szeroki. Zastosowanie instytucji takich jak wydziedziczenie lub wyłączenie od dziedziczenia nie następuje z urzędu, a okoliczności uzasadniające skorzystanie z nich mogą ujawnić się dopiero po śmierci spadkodawcy, dlatego niekiedy w celu uzyskania sprawiedliwego rozstrzygnięcia konieczne może się okazać skorzystanie z konstrukcji przewidzianej w art. 5 k.c., co potwierdzają okoliczności sprawy, w której wydano glosowane orzeczenie.

Jednocześnie glosator podkreślił, że powody pozwalające na przyjęcie, iż żądanie zapłaty zachowku stanowi nadużycie prawa, muszą występować przede wszystkim pomiędzy uprawnionym i spadkobiercą. Nie bez znaczenia pozostają jednak także relacje uprawnionego ze zmarłym; oczywiście niewłaściwe postępowanie uprawnionego do zachowku wobec spadkodawcy może również uzasadniać oddalenie żądania zapłaty, zatem ocena powinna zawsze uwzględniać kwestie moralne związane z zachowaniem uprawnionego względem spadkodawcy.

Głosę aprobowującą sporządził także M. Niedośpiał (Pal. 2017, nr 11, s. 86), a autorami glos krytycznych są: T. Justyński (OSP 2017, nr. 2, s. 14), A. Koziołkiewicz (Pal. 2017, nr 3, s. 113) i T. Jasiakiewicz (OSP 2017, nr 9, poz. 92).

S.K.

*

Nabywca wierzytelności niebędący bankiem nie może powoływać się na przerwę biegu przedawnienia spowodowaną wszczęciem postępowania egzekucyjnego na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.).

(uchwała z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 29/16, J. Gudowski, K. Strzelczyk, M. Szulc, OSNC 2017, nr 5, poz. 55; BSN 2016, nr 6, s. 10; M.Pr.Bank. 2017, nr 2, s. 45)

Glosa

Magdaleny Surowiec, Studia Iuridica Lublinensia 2017, tom XXVI, nr 4, s. 149

Glosa ma zasadniczo charakter aprobowujący.

Została oparta na trzech tezach. Po pierwsze, możliwość prowadzenia egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności jest szczególnym uprawnieniem osobistym jedynie banków. Po drugie, w drodze przelewu wierzytelności przysługującej bankom na podmiot niebędący bankiem nie jest możliwe wraz z wierzytelnością przejście uprawnień osobistych banku w stosunku do dłużnika. Po trzecie, postępowanie egzekucyjne prowadzone na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego nie przerywa biegu przedawnienia wierzytelności wobec nabywcy tej wierzytelności niebędącego bankiem.

Oceniając stanowisko Sądu Najwyższego autorka przypomniała, że zarówno uprawnienia do wystawiania bankowego tytułu egzekucyjnego, jak i uproszczony tryb dochodzenia z niego należności w stosunku do dłużników banków są uprawnieniami osobistymi banków, związanymi ściśle z osobą wierzyciela.

Autorka podzieliła stanowisko Sądu Najwyższego, że tylko bank może wszcząć egzekucję na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zapatrzzonego w klauzulę wykonalności. Zauważyła, że nie można jednak podzielić poglądu odnośnie do uzależnienia skuteczności podwyższenia kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki od objęcia nowych udziałów przez wszystkich współników, gdyż negacja tego stanowiska sprowadza się do zakwestionowania tego, że współnicy muszą objąć nowe udziały w stosunku do udziałów już posiadanych, oraz tego, że w drodze podwyższenia kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki nowe udziały nie mogą zostać zaoferowane osobom spoza kręgu współników.

Glosatorka wskazała, że Sąd Najwyższy, powołując się na własne orzeczenie, skonstruował, iż wniosek o wszczęcie egzekucji przerywa bieg przedawnienia jedynie wobec podmiotów wskazanych w tytule egzekucyjnym i klauzuli wykonalności. Zaznaczyła, że w tym zakresie nie można się zgodzić ze stanowiskiem Sądu Najwyższego. Stwierdziła, że nie można interpretować art. 123 § 1 pkt 1 k.c. aż tak rozszerzająco i skonstruowała, że egzekucja zmierzająca bezpośrednio do wyegzekwowania roszczenia przerywa bieg przedawnienia jedynie wobec wierzyciela prowadzącego tę egzekucję.

Autorka omówiła cesję wierzytelności i przedstawiła pogląd, że cesjonariusz niebędący bankiem nie może się powoływać na uprawnienia przysługujące bankowi z tytułu szczególnej regulacji tego drugiego, ponieważ nie ma on takich uprawnień i nie ma prawa ich nabyć w drodze umowy. Niewątpliwie, jak wcześniej wskazano, uprawnienie do prowadzenia egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego przysługuje tylko bankom, dlatego bank nie może przenieść bankowego tytułu egzekucyjnego, może natomiast przenieść jedynie na cesjonariusza wierzytelność wcześniej objętą bankowym tytułem egzekucyjnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2004 r., III CK 545/02, niepubl.).

Podsumowała, że glosowaną uchwałę Sądu Najwyższego należy zaprotestować z zastrzeżeniem nietrafnego odwołania się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14 (OSNC 2015, nr 12, poz. 145). Ze względu na szczególne osobiste uprawnienia banków w zakresie egzekucji bankowego tytułu egzekucyjnego nieprzenoszalne

na cesjonariusza niebędącego bankiem powoływanie się przez tego drugiego na przerwanie biegu przedawnienia wskutek egzekucji bankowego tytułu egzekucyjnego jest niemożliwe.

Głosę do orzeczenia opracował A. Grajewski (PPE 2017, nr 6, s. 88). Uchwałę omówili w przeglądach orzecznictwa: M. Strus-Wołos (Pal. 2016, nr 11, s. 108) oraz M. Bączyk (M.Pr.Bank. 2017, nr 2, s. 45), a także M.J. Zieliński (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 228).

J.S.

*

Zbycie nieruchomości, o którym mowa w art. 36 ust. 3 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 778), nie obejmuje utraty prawa własności działek gruntu wydzielonych pod drogi publiczne na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.).

(uchwała z dnia 7 lipca 2016 r., III CZP 33/16, D. Dończyk, K. Pietrzykowski, K. Tyczka-Rote, OSNC 2017, nr 5, poz. 58; OSP 2018, nr 4, poz. 33; BSN 2016, nr 7, s. 8)

Glosa

Zbigniewa Kuniewicza i Marii Wysockiej, Orzecznictwo Sądów Polskich 2018, nr 4, poz. 33

Glosa ma charakter aprobujący.

Autorzy przyznali, że pojęcie „zbycie” nie zostało zdefiniowane przez ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, na gruncie której powstało zagadnienie prawne, ani też tego pojęcia nie zawierają przepisy kodeksu cywilnego. Komentatorzy wskazali co prawda na pojęcie „nabywanie” używane w innych aktach prawnych, zastrzegli jednak, że nie każdy przypadek nabycia prawa własności jest efektem czynności prawnej polegającej na jego zbyciu (np. zasiedzenie). Zaaprobowali zastosowanie definicji pojęcia „zbywanie”, zawartej

w ustawie o gospodarce nieruchomościami, na gruncie art. 36 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wskazali, że przy wyjaśnianiu znaczenia tego pojęcia nie odgrywa żadnej roli ekwiwalentność świadczeń stron. Uznali natomiast, że jeżeli mamy do czynienia ze zbyciem, to w zdarzeniu tym niewątpliwie musi uczestniczyć zbywca, dlatego przypadki, w których utrata prawa własności następuje z mocy prawa, nie mieszczą się w zakresie tego pojęcia, gdyż nie wynikają z czynności zbywcy.

Na trafność tezy, że omawiane pojęcie wiąże się z dokonywaniem czynności prawnych, ale też ogranicza zakres tego pojęcia jedynie do przypadków przeniesienia prawa własności albo użytkowania wieczystego w drodze odpłatnej czynności prawnej, wskazuje kompensacyjny charakter normy prawnej wynikającej z art. 36 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, dającej zbywcy możliwość wystąpienia do gminy z żądaniem odszkodowawczym.

Glosatorzy podkreślili także, że istotnym argumentem uzasadniającym trafność uchwały jest to, iż obecna definicja pojęcia „zbywanie” z ustawy o gospodarce nieruchomościami, została wprowadzona w 2004 r. ustawą nowelizującą także art. 36 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Autorzy, powołując się na racjonalność ustawodawcy, doszli do wniosku, że tym samym pojęciem wprowadzonym do dwóch aktów prawnych tą samą ustawą ustawodawca chciał nadać tożsame znaczenia.

M.M.

*

W warunkach emisji bankowych papierów wartościowych (art. 89 ust. 1 ustawy z 1997 r. – Prawo bankowe), mających postać bankowego wzorca umownego, możliwe jest zamieszczenie zastrzeżenia, że nieprzedstawienie przez posiadacza bankowi – emitentowi papieru do wykupu w oznaczonym czasie, powoduje wygaśnięcie zobowiązania wynikającego z tego papieru.

(wyrok z dnia 20 października 2016 r., II CSK 549/15, G. Misiurek, M. Bącznyk, A. Górski, OSP 2018, nr 3, poz. 24; BSN 2016, nr 12, s. 13; M.Pr.Bank. 2017, nr 9, s. 41)

Glosa

Damiana Cymana, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa 2017, nr 3, s. 39

Glosa ma charakter krytyczny.

W ocenie autora, należało zbadać, czy postanowienie regulaminu w sposób dostatecznie czytelny i jednoznaczny informuje konsumenta o tym, że po upływie terminu wykupu papierów wartościowych nieodwracalnie traci on wszelkie roszczenia wobec banku. Zdaniem glosatora, Sąd Najwyższy nie uwzględnił stopnia wiedzy i zrozumienia, jakich należy oczekiwać od przeciętnego konsumenta zawierającego umowy na rynku finansowym. Równocześnie Sąd Najwyższy ograniczył zakres obowiązków banku, uznając, że wynikają one jedynie z nabycia bankowych papierów wartościowych, a nie z umowy ich nabycia.

W ocenie glosatora, stanowisko zajęte w wyroku może być uznane za krzywdzące dla konsumentów, zostali oni bowiem obarczeni rygorystyczną sankcją braku możliwości odzyskania kwot wpłaconych tytułem bankowych papierów wartościowych w razie nieprzedstawienia ich w terminie wyznaczonym w regulaminie przez bank. Może to wpłynąć na zwiększenie ryzyka systemowego przez zmniejszenie zaufania do sektora bankowego, a także rodzi pytanie o zgodność z polityką prokonsumencką prezentowaną w regulacjach unijnych, podkreślających konieczność ochrony konsumenta, szczególnie na rynku usług finansowych cechujących się znacznym stopniem skomplikowania umów oraz bezpośrednim wpływem podejmowanych decyzji na sytuację finansową uczestników.

Głosę krytyczną do wyroku opracował także A. Chłopecki (OSP 2018, nr 3, poz. 24 – *vide* niżej), a omówienie M. Bączyka znajdziemy w „Przeglądzie orzecznictwa” (M.Pr.Bank. 2017, nr 10, s. 48).

A.G.

*

Glosa

Aleksandra Chłopeckiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2018, nr 3, poz. 24

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor stwierdził, że Sąd Najwyższy zbyt rygorystycznie utożsamiał istnienie papierów wartościowych ze zobowiązaniem, które było podstawą

ich kreacji i zarazem pominał, że papiery wartościowe mają wobec zobowiązania, co do zasady, funkcję legitymacyjną, a nie kreacyjną. Podkreślił, że papier wartościowy to sposób inkorporacji zobowiązania (w ten papier), a nie sposób stworzenia (lub unicestwienia) tego zobowiązania. Normatywnym celem takiego zabiegu jest umożliwienie i zarazem stworzenie pewnej metodologii obrotu tym inkorporowanym prawem.

Glosator wskazał, że w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy nie wyrażał wątpliwości co do istnienia i możliwości wykonywania praw inkorporowanych w papierach wartościowych, lecz jedynie co do możliwości obrotu tymi prawami. Podkreślił istnienie autonomicznych i niezależnych od posiadania dokumentu praw (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008 r., V CSK 467/07, OSNC-ZD 2008, nr D, poz. 124, oraz z dnia 8 października 2008 r., V CSK 124/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 92).

Autor podniósł, że stanowisko zajęte w komentowanym wyroku prowadzi do odmowy ochrony sądowej oraz do tezy, że ewentualne zniszczenie lub niewydanie papieru wartościowego przez emitenta niweczy prawa z papieru wartościowego, tj. prawa do żądania zwrotu świadczenia pieniężnego wraz z odsetkami. Wywiódł, że w przedmiotowej sprawie analizowany bankowy papier wartościowy był w istocie, w sensie ekonomicznym, lokatą pieniężną o dziesięcioletnim okresie trwania.

Podkreślił, że utrata lub utrata ważności papieru wartościowego nie wpływają na istnienie zobowiązania, chociaż oczywiście mogą wpłynąć na sposób przenoszenia praw z tego zobowiązania lub na brak potencjalnych ułatwień egzekwowania tego zobowiązania. Stwierdził, że „okres ważności” papieru wartościowego oznaczają jedynie, iż z woli stron do czasu utraty ważności zobowiązanie jest inkorporowane w papierze wartościowym i może (musi) być przenoszone w sposób określony przez ustawodawcę dla papierów wartościowych.

Zdaniem glosatora, uzgodnienie przez strony „utrata ważności” papieru wartościowego nie może prowadzić do wygaśnięcia zobowiązania ani do skracania biegu przedawnienia roszczeń inkorporowanych w papierze wartościowym po utracie jego ważności. Przez „termin ważności” strony nie mogą jednak naruszać przepisu o charakterze bezwzględnie obowiązującym, tj. art. 119 k.c., stanowiącego o zakazie przedłużania lub skracania okresu przedawnienia w drodze czynności prawnej. Podkreślił,

że instytucja przedawnienia nie może prowadzić do redukcji praw podmiotowych. Rozpoczęcie „okresu dyscyplinowania” ma początek po upływie czasu, na który pożyczka jest udzielana, a nie z chwilą jej udzielenia.

M.M.

*

Samoistny posiadacz nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste może nabyć jej własność przez zasiedzenie.

(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 9 grudnia 2016 r., III CZP 57/16, D. Zawistowski, D. Dończyk, J. Gudowski, A. Kozłowska, H. Pietrkowski, M. Romańska, K. Zawada, OSNC 2017, nr 5, poz. 51; BSN 2016, nr 12, s. 12; MoP 2017, nr 1, s. 3; Prok. i Pr. 2017, nr 5, wkładka, s. 40; Rej. 2017, nr 1 s. 140; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2017, nr 1, s. 202)

Glosa

Patryka Bendera, Rejent 2017 nr 12, s. 84

Glosa ma charakter aprobujący.

Po przedstawieniu argumentów skłaniających do uznania trafności uchwały, autor glosy rozważył konsekwencje rozstrzygnięcia, w szczególności w odniesieniu do losów obciążającego grunt prawa użytkowania wieczystego. W punkcie wyjścia zauważył, że użytkowanie wieczyste nie może obciążać gruntów prywatnych, a skoro tak, to nabycie własności użytkowanego wieczysto gruntu musi skutkować wygaśnięciem użytkowania wieczystego. Glosator zwrócił uwagę, że taka konstatacja jest trafna w odniesieniu do sytuacji, w której zasiedzenie następuje na rzecz podmiotu prywatnego, utrzymanie bowiem użytkowania wieczystego w razie zasiedzenia własności przez podmiot publiczny nie narusza zasady, w świetle której jego przedmiot mogą stanowić tylko grunty publiczne. Autor glosy stwierdził zatem, że zasiedzenie prawa własności nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste prowadzi do wygaśnięcia użytkowania wieczystego wtedy, gdy zasiedzenie nastąpi na rzecz podmiotu innego niż Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego.

W tym kontekście glosator zauważył ponadto, że wraz z ustaniem w takich okolicznościach prawa użytkowania wieczystego wygasa odrębna

własność budynków i urządzeń posadowionych na gruncie; wygasają również obciążenia ustanowione na prawie użytkowania wieczystego.

Na marginesie prowadzonych rozważań glosator odniósł się do sformułowania, że przez zasiedzenie można nabyć tylko to prawo, dla którego ustawa przewiduje zasiedzenie jako jedną z form jego nabycia. W glosie zwrócono uwagę, że w uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy aprobując przywołał stanowisko dopuszczające nabycie przez zasiedzenie jedynie istniejącego już prawa użytkowania wieczystego, a jednocześnie wyłączające powstanie prawa użytkowania wieczystego w drodze zasiedzenia. Ograniczenie możliwości zasiedzenia do istniejącego prawa użytkowania wieczystego wywołuje – w ocenie glosatora – wątpliwości. Przedstawiając argumenty przeciwko utrzymaniu *de lege lata* takiego ograniczenia, glosator zwrócił uwagę, że zagadnienie to nie było przedmiotem rozpatrywanego zagadnienia prawnego, i podkreślił konieczność weryfikacji tego stanowiska przez Sąd Najwyższy z uwzględnieniem zmiany realiów prawnych, ustrojowych oraz gospodarczych.

Glosy sporządzili również: T. Nowakowski (Rej. 2017, nr 10, s. 100) oraz A. Kappel (Pal. 2018, nr 1–2, s. 169 – *vide* niżej). Uchwałę omówili: M. Strus-Wołos, „Przegląd orzecznictwa” (Pal. 2017, nr 1–2, s. 195), E. Stawicka w opracowaniu „Czy prawnie dopuszczalne jest zasiedzenie własności nieruchomości, na której ustanowione zostało prawo wieczystego użytkowania na rzecz innego podmiotu aniżeli zasiadający?” (Pal. 2017, nr 7–8, s. 183) oraz E. Grebieniow (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 23).

B.W.

*

Glosa

Artura Kappela, Palestra 2018, nr 1–2, s. 169

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

W ocenie glosatora, uzasadnienie przedmiotowej uchwały nie rozwiązuje w dostateczny sposób wątpliwości związanych z dopuszczeniem możliwości zasiedzenia własności nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste. Glosator uznał, że szerszej analizy wymaga w szcze-

gólności kwestia możliwości ochrony własności po stronie podmiotu publicznego, który oddał nieruchomość w użytkowanie wieczyste, cedując w ten sposób na użytkownika zasadniczą część uprawnień do nieruchomości. Za nieprzekonującą uznał także argumentację, że gdyby ustawodawca chciał wyłączyć możliwość nabycia w drodze zasiedzenia własności nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste, uczyniłby to wprost. W drodze analogii odwołał się w tym zakresie do prezentowanych w orzecznictwie poglądów dotyczących możliwości zasiedzenia nieruchomości przeznaczonych pod drogę publiczną. Zauważył, że choć brak przepisów wyłączających *expressis verbis* możliwość zasiedzenia takich nieruchomości, w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, iż do zasiedzenia może dojść jedynie wtedy, gdy na danej nieruchomości, mimo jej wyodrębnienia jako drogi i wpisania do ewidencji gruntów, faktycznie ani prawnie droga nie została utworzona.

W ocenie glosatora, w przypadku nieruchomości oddanych w użytkowanie wieczyste należy wyodrębnić przypadki, w których do objęcia w samoistne posiadanie prowadzące do zasiedzenia dochodzi przed ustanowieniem użytkowania wieczystego. W tym zakresie do zaakceptowania jest stanowisko o możliwości zasiedzenia nieruchomości ze względu na to, że właściciel tolerował posiadanie samoistne jeszcze zanim jego władztwo nad rzeczą zostało ograniczone przez ustanowienie użytkowania wieczystego i – decydując się na oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste w takim stanie – powinien liczyć się z konsekwencjami, w tym z utratą własności wskutek zasiedzenia.

Bardzo ostrożnie należy natomiast podejść do sytuacji, w której objęcie nieruchomości w samoistne posiadanie następuje już po jej oddaniu w użytkowanie wieczyste. Zdaniem glosatora, w tym przypadku właściciel gruntu może nie dysponować wystarczającymi instrumentami prawnymi pozwalającymi na ingerencję w uprawnienia użytkownika wieczystego z tej przyczyny, że nieruchomością włada osoba trzecia, zwłaszcza jeżeli nieruchomość jest wykorzystywana zgodnie z przepisami i umową o oddanie jej w użytkowanie wieczyste.

A.D.

Znakiem towarowym może być kolor *per se* oraz kombinacja kolorów.

(wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 778/15, D. Dończyk, W. Katner, A. Kozłowska, OSP 2018, nr 2, poz. 13)

Artykuł

Joanny Buchalskiej, „Ochrona renomowanego znaku towarowego. Uwagi na gruncie wyroku Sądu Najwyższego I CSK 778/15”, *Roczniki Nauk Prawnych* 2017, nr 4, s. 147

Artykuł ma charakter aprobowany.

W omawianym tekście autorka skupiła się na analizie różnic w treści art. 296 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (Dz.U. z 2017 r., poz. 776), w odniesieniu do treści art. 9 ust. 1 lit. c rozporządzenia rady (WE) nr 207/2009 (obecnie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2424 z dnia 16 grudnia 2015 r.) wobec ochrony renomowanych znaków towarowych. Stwierdziła, że mimo różnic w treści przepisów odnoszących się do rejestracji lub unieważnienia, mają one na celu zapewnienie ochrony renomowanemu znakowi towarowemu. Zaaprobowała pogląd, że wskazany przepis Prawa własności przemysłowej należy odnieść *per analogiam* do art. 8 ust. 5 oraz art. 9 ust. 1 lit. c rozporządzenia nr 207/2009. Wskazała, że w orzecznictwie unijnym wyraźnie podkreśla się, iż „zwykłe” znaki towarowe chronione są wyłącznie przed prawdopodobieństwem wprowadzenia w błąd, w odniesieniu zaś do znaków renomowanych o naruszeniu mowa również w przypadku wyłącznie skojarzenia pomiędzy znakiem renomowanym a późniejszym. Taka szersza ochrona znaków towarowych ma na celu pogodzenie funkcji inwestycyjnej oznaczenia z możliwością wprowadzania do obrotu innych znaków podobnych.

Autorka napisała również głosę do komentowanego wyroku, w której skupiła się na ochronie znaków towarowych składających się z koloru *per se* (OSP 2018, nr 2, poz. 13). Głosa została omówiona w „Izbie Cywilnej” 2018, nr 5, s. 37.

M.M.

Strona może uchylić się od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem podstępu także wtedy, gdy oświadczenie to dotyczy przystąpienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki lub wniesienia wkładów na pokrycie obejmowanych udziałów, w tym praw do nieruchomości (art. 86 k.c. w związku z art. 2 k.s.h.).

(wyrok z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 92/16, D. Dończyk, W. Katner, A. Kozłowska, OSNC-ZD 2017, nr D, poz. 63; OSP 2018, nr 4, poz. 34; BSN 2017, nr 5, s. 13)

Glosa

Andrzej Szlęzaka, Orzecznictwo Sądów Polskich 2018, nr 4, poz. 34

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor podkreślił, że prawo spółek jest częścią prawa cywilnego, a z autonomii korzysta w ograniczonym zakresie. Norm kodeksu cywilnego nie stosuje się, gdy wskazuje na to właściwość stosunku prawnego spółki handlowej. Poza tym stosunkiem leżą, zdaniem komentatora, wszelkie relacje pomiędzy światem zewnętrznym a spółką, w tym też związki pomiędzy spółką a osobą, która do niej nieskutecznie przystąpiła. Z tego względu do wyznaczenia pozycji prawnej osoby, która ulokowana jest poza stosunkiem prawnym spółki, bo uchyliła się od przystąpienia do spółki, należy stosować art. 82–88 k.c. Nie można niedosłego wspólnika czynić „więźniem” spółki.

Autor zaznaczył, że u podłoża każdej czynności podejmowanej w sferze prawnej leży działanie ludzkie, niezależnie od tego, czy przykryte zasłoną korporacyjną, czy nie. Nawet wtedy, gdy czynność prawną uważa się za dokonaną przez spółkę, to jej sprawcami są piastunowie tych organów spółki, a więc ludzie deklarujący swą wolę. Skrytykował próby uszczelnienia zasłony korporacyjnej wykorzystujące nieostre kryterium właściwości stosunku spółki handlowej, pod jaką ukrywane bywają naganne działania ludzi.

Glosator zaaprobował pogląd, że potrzeba ochrony integralności organizacji gospodarczej, jak również pewności i bezpieczeństwa obrotu nie przeważa nad potrzebą eliminowania z systemu prawnego skutków

prawnych oświadczeń woli spowodowanych nagannym działaniem pias-tunów organów.

M.M.

*

Uptyw prekluzyjnego terminu zgłoszenia do sądu rejestrowego zmian umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, polegającej na podwyższeniu kapitału zakładowego przez objęcie nowych udziałów, powoduje, że nie dochodzi do zmiany stosunku prawnego spółki *ex tunc*.

(wyrok z dnia 28 lutego 2017 r., I CSK 127/16, K. Tyczka-Rote, B. Myszka, A. Owczarek, OSNC 2018, nr 1, poz. 18; BSN 2017, nr 9, s. 9; NPN 2017, nr 3, s. 123)

Glosa

Rafała Kapkowskiego, Rejent 2017, nr 11, s. 96

W glosowanym wyroku Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienie skutków prawnych upływu terminu określonego w art. 169 § 1 w związku z art. 256 § 3 k.s.h. w sytuacji, w której w tym terminie nie doszło do rejestracji podwyższenia kapitału zakładowego. Istotą problemu było określenie, czy wygaśnięcie terminu na skutek bezczynności uprawnionego należy uznać za zdarzenie prawne wywołuje donośnie do wniesionego wkładu skutek rzeczowy czy obligacyjny. Sąd Najwyższy opowiedział się za poglądem, że wygaśnięcie umowy zmieniającej umowę spółki ze skutkiem wstecznym powoduje bezskuteczność rozporządzenia na jej rzecz aportem i tym samym powoduje przywrócenie poprzedniego stanu prawnego przez przejście wniesionego wkładu rzeczowego z powrotem na zbywcę, a więc skutek rzeczowy.

W ocenie glosatora, skutek wsteczny wygaśnięcia uchwały można sprowadzić do bezskuteczności późniejszego oświadczenia o objęciu udziałów. Ważność czynności prawnej wniesienia wkładu należy oceniać autonomicznie, gdyż wspólnik swoje zobowiązanie wykonał zgodnie z jego treścią i ustawą, a dopiero późniejsze zdarzenia spowodowały, że nie doszło do spełnienia celu świadczenia. Nie ma jednak podstaw

do odstąpienia od zasady, że upadek podstawy prawnej świadczenia, wobec dokonanego już przeniesienia własności nieruchomości, wywrze jedynie skutek obligacyjny.

W konkluzji autor stwierdził, że niezgłoszenie we właściwym terminie przez zarząd spółki podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru aktualizuje jedynie po stronie zarządu obowiązek zwrotu wniesionego wykładu, nie powoduje zaś automatycznie powrotu wniesionej do spółki nieruchomości na rzecz wspólnika ze skutkiem *ex tunc*.

Glosy do wyroku sporządzili: M. Bieniak (MoP 2017, nr 17, s. 945) i R. Kapkowski (Rej. 2017, nr 11, s. 96), a w przeglądzie orzecznictwa omówił go T. Szczurowski (PUG 2018, nr 3, s. 27).

B.W.

*

teza oficjalna

Rozpoczęcie prac nad projektem w rozumieniu art. 8 ust. 2 rozporządzenia Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu (ogólne rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych) (Dz.Urz. UE L 214, s. 3 i n.) nie musi polegać na zawarciu umowy; wystarczające jest złożenie oświadczenia, które wiąże składającego w ten sposób, że dojście umowy do skutku w czasie poprzedzającym złożenie wniosku o udzielenie pomocy zależy wyłącznie od kontrahenta.

teza opublikowana w „Monitorze Prawniczym”

Zasadniczo tożsamy normatywny cel przepisów opisujących termin „rozpoczęcie prac” w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu (ogólne rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych) (Dz.Urz. UE L 214, s. 3 i n.) oraz w rozporządzeniu Komisji (WE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznające niektóre ro-

dzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu (Dz.Urz. UE L 187 s. 1 i n.) sprawia, że szeroka definicja tego pojęcia zawarta w akcie nowszym, może być wykorzystywana pomocniczo do interpretowania przepisów zawartych w akcie starszym. Ustawodawca unijny jedynie doprecyzował treść definicji, nie zmieniając w zasadniczy sposób jej zakresu i celu.

(wyrok z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 86/16, M. Romańska, P. Grzegorzcyk, K. Zawada, niepubl.)

Komentarz

Jana Sakławskiego, Monitor Prawniczy 2018, nr 3, dodatek, s. 19

Komentarz jest aprobujący.

Autor wskazał, że w komentowanym wyroku Sąd Najwyższy zwrócił po raz kolejny uwagę, iż ocena, czy pomoc publiczna wywołuje efekt zachęty, zawsze musi być dokonywana *ad casum*. Badanie, czy prace na projekcie zostały rozpoczęte przed złożeniem wniosku o udzielenie pomocy publicznej, a co za tym idzie, czy pomoc tą należy uznać za nienależną, nie mogą ograniczać się jedynie do sprawdzenia, czy beneficjent podpisał jakąkolwiek umowę w czasie poprzedzającym złożenie wniosku.

Zauważył, że w komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał na relacje między art. 8 ust. 2 rozporządzenia Komisji (WE) nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r., uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu (ogólne rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych) (Dz.Urz. UE. L 214 s. 3 i nast.) oraz art. 6 ust. 2 w związku z art. 2 pkt 23 rozporządzenia Komisji (WE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r., uznające niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu (Dz.Urz. UE. L 187 s. 1 i nast.; dalej „rozporządzenie nr 651/2014”), stwierdzając, że pomimo nieco odmiennej treści normatywnej zasadniczy cel obu przepisów jest zbieżny, w związku z czym rozbudowana definicja rozpoczęcia prac zawarta w nowszym akcie powinna pomagać w interpretacji tego pojęcia na kanwie starszych przepisów.

Zdaniem komentatora, Sąd Najwyższy dał organom i sądom istotny sygnał, że definicja z rozporządzenia nr 651/2014 może być stosowana

retroaktywnie, ponieważ treść przepisów dotyczących efektu zachęty w obu rozporządzeniach nie zawiera istotnych różnic normatywnych. W jego ocenie, jest to pozytywne, ponieważ pozwoli zdecydowanie ograniczyć dowolność dokonywanych w tym zakresie przez organy i sądy ocen. Wskazał, że również istotna dla beneficjentów będzie możliwość powołania się na drugą część przepisu art. 2 pkt 23 rozporządzenia nr 651/2014 definicji, tj. w części, w jakiej wyłącza ona pewne działania z zakresu definicji.

K.G.

*

teza oficjalna

Zastosowanie art. 5 k.c. jest możliwe również w obrocie profesjonalnym.

teza opublikowana w „Monitorze Prawniczym”

W sytuacji, w której beneficjent zrealizował w całości umowę o dofinansowanie projektu, zaś zarzucane mu przez instytucję finansującą uchybienia dotyczące kwalifikowalności wydatków mają jedynie charakter proceduralny, żądanie zwrotu dofinansowania może być ocenione jako nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

(wyrok z dnia 27 kwietnia 2017 r., II CSK 398/16, W. Katner, K. Pietrzykowski, K. Weitz, niepubl.)

Komentarz

Mariusza Pniewskiego, Monitor Prawniczy 2018, nr 3, dodatek, s. 17

Komentarz ma charakter aprobujący.

W ocenie autora, omawiany wyrok Sądu Najwyższego ma szczególne znaczenie dla problematyki postępowań cywilnych dotyczących nienależytego wykonania umów o dofinansowanie. Jego zdaniem, silniejsza pozycja podmiotu publicznego wobec beneficjenta, zagwarantowana

przedmiotowymi umowami, których charakterystyka co do zasady odpowiada typowym umowom adhezyjnym, wymaga właściwej oceny orzeczniczej uwzględniającej możliwość nadużycia uprawnień przez podmioty publiczne. W tym aspekcie omawiane orzeczenie nie stanowi całkowitego *novum*, ale potwierdza istotne wnioski płynące z dotychczasowego orzecznictwa.

Przede wszystkim po raz kolejny podkreślono, że zastosowanie art. 5 k.c. jest możliwe w obrocie profesjonalnym. Dodatkowo ponownie opowiedziano się za dopuszczeniem konstrukcji nadużycia prawa jako kryterium oceny działań w sprawach dotyczących zwrotu udzielonego dofinansowania. W efekcie beneficjenci zyskali dodatkowy argument w sporach na gruncie asymetrycznego stosunku prawnego, który z reguły promuje jedną ze stron, tj. instytucję finansującą będącą podmiotem publicznym. W ocenie komentatora, podniesienie takiego zarzutu jest szczególnie uzasadnione w sytuacji, w której beneficjent zrealizował w całości umowę o dofinansowanie projektu, zaś zarzucane mu przez instytucję uchybienia dotyczące kwalifikowalności wydatków mają jedynie charakter proceduralny.

P.F.

prawo cywilne procesowe

teza oficjalna

W sprawie z powództwa Skarbu Państwa przeciwko przedsiębiorcy o zwrot środków finansowych przyznanych z publicznych środków wspólnotowych i publicznych środków krajowych w wyniku umowy o dofinansowanie projektu, zawartej na podstawie ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju (Dz.U. Nr 116, poz. 1206 ze zm.) droga sądowa jest dopuszczalna.

teza opublikowana w „Monitorze Prawniczym”

Domaganiu się zwrotu środków finansowych także w części wykorzystanej prawidłowo, nie może służyć rygorystyczne za-

patrywanie na odpowiednie regulacje unijne, jeśli to nie tylko nie odpowiada przepisom prawa polskiego w relacjach między Skarbem Państwa a stroną umowy, co do obowiązku zwrotu środków finansowych, ale także narusza zasady racjonalnej gospodarki i rozsądnego wydatkowania środków pomocowych, a ponadto szkodzi przedsiębiorcy będącemu adresatem udzielonej pomocy, wykorzystanej prawidłowo w zasadniczej wysokości.

(wyrok z dnia 7 października 2015 r., I CSK 878/14, B. Myszka, W. Katner, A. Kozłowska, OSNC 2016 nr 9, poz. 108; BSN 2015, nr 12, s. 12)

Komentarz

Natalii Tezcan, Monitor Prawniczy 2018, nr 3, dodatek, s. 25

Komentarz ma charakter aprobujący.

Komentowany wyrok dotyczył sporu Skarbu Państwa z beneficjentem o zwrot całości wypłaconego dofinansowania związanego z prowadzonym projektem inwestycyjnym. W ocenie komentatora, przedstawiony w przedmiotowym orzeczeniu pogląd stanowi podsumowanie dotychczasowej linii orzeczniczej, która zwraca szczególną uwagę na proporcjonalność sankcji związanej ze zwrotem dofinansowania w razie stwierdzenia pewnych uchybień. W efekcie realizacja programów pomocowych nie powinna prowadzić do nieracjonalnej gospodarki przedsiębiorcy wymuszanej obawą o utratę całego dofinansowania, nawet w tej części, w której dofinansowanie to zostało prawidłowo wykorzystane oraz osiągnięto cel publiczny i cel inwestycyjny. W ten sposób priorytet został nadany celowi dotacji, według którego należy oceniać sposób wykorzystania środków oraz skalę realizacji korzyści w wymiarze publicznym. Choć umowa o dofinansowanie dotyczy wydatkowania środków publicznych, to jednak jest umową cywilnoprawną. W takiej sytuacji zwrot dotacji powinien być oparty na zasadach słuszności, proporcjonalności i z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

P.F.

Powództwo o przywrócenie posiadania rzeczy nie może być skutecznie dochodzone przeciwko osobie, która naruszyła posiadanie rzeczy, jeżeli w toku sprawy przeniosła posiadanie tej rzeczy na inną osobę.

(uchwała z dnia 29 czerwca 2016 r., III CZP 25/16, J. Gudowski, K. Strzelczyk, M. Szulc, OSNC 2017, nr 5, poz. 53; BSN 2016, nr 6, s. 10)

Glosa

Krzysztofa Stefaniuka, Przegląd Sądowy 2018, nr 2, s. 94

Glosa ma charakter krytyczny.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w glosowanej uchwale, nie jest możliwe skuteczne dochodzenie powództwa o przywrócenie posiadania przeciwko osobie, która naruszyła posiadanie, jeśli w toku sprawy przeniesie ona swoje wadliwe posiadanie na inną osobę. Zdaniem Sądu Najwyższego, w takiej sytuacji nie dysponuje ona rzeczą, o którą toczy się spór, a tym samym nie może jej wydać powodowi.

Odnosząc się do tego poglądu autor wskazał, że Sąd Najwyższy nie dostrzegł możliwości zachowania w takiej sytuacji przez pozwanego legitymacji procesowej na podstawie art. 192 pkt 3 k.p.c. Glosator zaznaczył także, że Sąd Najwyższy nie wypowiedział się w omawianej uchwale co do tego, czy powód mógłby w takiej sytuacji wystąpić z nowym powództwem o przywrócenie posiadania bezpośrednio przeciwko tej osobie, która rzecz posiada. Tymczasem stanowisko o niemożności stosowania art. 192 pkt 3 k.p.c. w sprawie posesoryjnej może uprawniać pozwanego do pozbawiania posiadacza sądowej ochrony, co z kolei stoi w oczywistej sprzeczności z założeniami ochrony posesoryjnej.

Dalej autor zaznaczył, że nieuzasadniona jest supozycja, iż skorzystanie z dyspozycji ww. przepisu jest niemożliwe ze względu na kognicję sądu do badania ostatniego stanu posiadania. Według glosatora, niezależnie od tego, czy na podstawie wymienionego przepisu legitymację procesową zachowa pierwotny pozwany, czy w jego miejsce wstąpi osoba, na którą pozwany przeniósł posiadanie, przedmiotem badania sądu będzie wciąż ostatni stan posiadania na podstawie którego skonstruowano zarzut o samowolnym naruszeniu posiadania.

Glosator nie podzielił także poglądu, że wyrok wydany po przeniesieniu posiadania w toku sprawy będzie bezskuteczny i niewykonalny. Jednocześnie przekonywał, że nawet wtedy, gdy nie doszłoby do następstwa prawnego na podstawie art. 192 pkt 3 *in fine* k.p.c. wyrok przywracający posiadanie wydany w stosunku do pozwanego będzie skuteczny i wykonalny, ale przeciwko osobie, na którą pozwany przeniósł posiadanie, z mocy bowiem wymienionego przepisu *in principio* wyrok ten ma tzw. rozszerzoną prawomocność materialną.

W końcu autor zauważył, że w przypadku wyroku posesoryjnego nakazującego wydanie nieruchomości problemy związane z jego wykonalnością w stosunku do innej niż wymieniona w tym wyroku osoby, na którą ta wymieniona przeniósła w toku sprawy lub później posiadanie, rozwiązuje art. 791 § 1 k.p.c. Stanowi on, że tytuł wykonawczy zobowiązujący do wydania nieruchomości, statku lub do opróżnienia pomieszczenia upoważnia do prowadzenia egzekucji przeciwko każdemu, kto uzyskał władanie tym przedmiotem po wszczęciu postępowania, w którym wydano tytuł egzekucyjny. Wobec tego, zdaniem glosatora, powód, który na podstawie art. 192 pkt 3 k.p.c. uzyskał wyrok przywracający posiadanie, skuteczny wobec osoby, na którą w toku procesu zostało przeniesione władanie nieruchomością, może na podstawie art. 791 § 1 k.p.c. otrzymać tytuł wykonawczy przeciwko temu pozwanemu i następnie prowadzić na podstawie tego tytułu egzekucję przeciwko osobie władającej tą nieruchomością, bez nadawania przeciw niej klauzuli wykonalności.

Uchwałę omówili także: M. Strus-Wołos w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2017, nr 3, s. 123) oraz E. Grebieniow (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 34).

S.K.

*

Tytułowi egzekucyjnemu zasądzającemu należność od dłużnika osobistego można nadać klauzulę wykonalności przeciwko nabywcy nieruchomości obciążonej hipoteką zabezpieczającą zasądzoną wierzytelność (art. 788 § 1 k.p.c.), jeżeli tytuł egzekucyjny

obejmuje obowiązek zbywcy wynikający ze stosunku prawnego hipoteki.

(uchwała z dnia 8 grudnia 2016 r., III CZP 81/16, W. Pawlak, K. Strzelczyk, K. Zawada, OSNC 2017, nr 9, poz. 96; BSN 2016, nr 12, s. 11; Rej. 2017, nr 1, s. 139; M.Pr.Bank. 2018, nr 3, s. 14)

Glosa

Łukasza Przyborowskiego, Monitor Prawa Bankowego 2018, nr 3, s. 23

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor nie podzielił stanowiska Sądu Najwyższego dotyczącego uzależnienia dopuszczalności nadania klauzuli wykonalności przeciwko nabywcy nieruchomości od formalnej okoliczności, jaką jest zawarcie w treści tytułu egzekucyjnego odwołania do odpowiedzialności hipotecznej pozwanego. W ocenie glosatora, takie rozstrzygnięcie opiera się na nadmiernie zwięzającej wykładni art. 788 § 1 k.p.c. oraz nieprawidłowych założeniach co do odpowiedzialności dłużnika osobistego z tytułu hipoteki.

Zdaniem autora, przepisy ustawy, w tym reguły rządzące realizacją hipoteki, nie dają podstaw do stawianej przez Sąd Najwyższy tezy o dwóch roszczeniach przysługujących wierzycielowi hipotecznemu wobec dłużnika osobistego będącego jednocześnie właścicielem obciążonej nieruchomości. Wskazał, że wierzycielowi hipotecznemu przysługuje jedno roszczenie o zapłatę i jest on uprawniony wyłącznie do dochodzenia od dłużnika osobistego roszczenia wynikającego ze stosunku podstawowego, które jednocześnie jest wierzytelnością zabezpieczoną hipoteką.

W dalszej części glosy autor podkreślił, że konsekwencją poglądu prezentowanego w omawianym orzeczeniu jest to, iż wierzyciel, który uzyskał tytuł egzekucyjny (a następnie wykonawczy) przeciwko dłużnikowi osobistemu, nie mógłby się powoływać na przywileje egzekucyjne wynikające z hipoteki w toku postępowania egzekucyjnego wszczętego i toczącego się na podstawie takiego tytułu. Zdaniem glosatora, upowszechnienie stanowiska Sądu Najwyższego może doprowadzić do utraty realnej wartości uzyskanych przez wierzycieli hipotecznych tytułów egzekucyjnych oraz do możliwości kwestionowania uprawnień wierzycieli hipotecznych w toku

egzekucji. Dodał, że byłoby to także odstępianie od ugruntowanego modelu postępowania rozpoznawczego i egzekucyjnego i wskutek przyjęcia takiego stanowiska w ogromnej większości spraw zastosowanie miałby art. 1036 § 2 k.p.c., tj. pozostawienie kwoty uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości w depozycie, gdyż *verba legis*: „wierzytelność hipoteczna nie jest stwierdzona tytułem wykonawczym”.

Ponadto glosator stwierdził, że Sąd Najwyższy nie dokonał należytego wyważenia interesów wierzyciela i właściciela nieruchomości. Wskazał, że z celu przepisów odnoszących się do natury hipoteki i skutków zbycia obciążonego przedmiotu w toku lub po zakończeniu sporu oraz zestawienia interesów i możliwości działań przez poszczególne strony wynika, iż pierwszeństwo powinno zostać przyznane wierzycielowi, który powinien móc kontynuować swoje działania zmierzające do zaspokojenia roszczenia.

Podsumowując autor stwierdził, że glosowane orzeczenie trafnie uznaje, iż zbycie nieruchomości może stanowić określony w art. 788 § 1 k.p.c. przypadek przejścia obowiązku, jednak nietrafne jest uznanie, że wierzyciel hipoteczny tylko wtedy może wystąpić o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko nabywcy nieruchomości, gdy okoliczność „odpowiedzialności hipotecznej” była wyraźnie wzmiankowana w treści tytułu egzekucyjnego wydanego przeciwko dłużnikowi osobistemu.

Wyrok omówili w przeglądach orzecznictwa: M. Strus-Wołos (Pal. 2017, nr 5, s. 108) i M. Bączyk (M.Pr.Bank. 2017, nr 10, s. 57), a także E. Konarska (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa, red. J. Kosonoga, Warszawa 2017, s. 213).

M.K.

*

Pozew o wierzytelność, która podlega zgłoszeniu do masy upadłości, złożony po ogłoszeniu upadłości, w razie niezgłoszenia wierzytelności do masy, należy przekazać sędziemu-komisarzowi (w trybie art. 200 k.p.c. w związku z art. 229 prawa upadłościowego i naprawczego; aktualnie upadłościowego), jako takie zgłoszenie.

(postanowienie z dnia 22 kwietnia 2016 r., II CSK 404/15, K. Tyczka-Rote, M. Bączyk, *J. Kaspryszyn*, niepubl.)

Glosa

Przemysław Feligi, Monitor Prawniczy 2018, nr 2, s. 92

Autor przedstawił wiele uwag dotyczących głosowanego orzeczenia.

Podał, że krytycznie należy ocenić sposób uzasadnienia w analizowanym postanowieniu zarzutu naruszenia przez sąd drugiej instancji art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c. Sąd Najwyższy zwięźle przyjął, że w przypadku wytoczenia powództwa przeciwko syndykowi o wierzytelność podlegającą zgłoszeniu do masy upadłości nie zachodzi przypadek tymczasowej niedopuszczalności drogi sądowej, lecz nie wyjaśnił dostatecznie motywów swojego rozstrzygnięcia.

Komentator uznał za nie trafny pogląd, że pozew o wierzytelność podlegającą zgłoszeniu do masy upadłości należy przekazać sędziemu-komisarzowi na podstawie art. 200 k.p.c. w związku z art. 229 Prawa upadłościowego, jako zgłoszenie. Autor podał, że art. 229 stanowi jedynie o tym, że do postępowania upadłościowego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego w zakresie nieuregulowanym ustawą, przekazanie zaś sprawy sędziemu-komisarzowi do innego rodzaju postępowania następuje nie w postępowaniu upadłościowym, lecz w procesie cywilnym. Podstawa taka zawiera się więc nie w art. 200, lecz w art. 201 § 1 i 2 k.p.c.

Należy zatem przyjąć, że wytoczenie powództwa o wierzytelność podlegającą procedurze zgłoszenia i uznania w postępowaniu upadłościowym przeciwko upadłemu albo syndykowi musi być traktowane jako wybranie przez powoda niewłaściwego rodzaju postępowania cywilnego do załatwienia sprawy cywilnej dotyczącej masy upadłości. W takiej sytuacji pozew należy przekazać sędziemu-komisarzowi jako zgłoszenie wierzytelności do rozpoznania w postępowaniu upadłościowym na podstawie art. 201 § 1 i 2 k.p.c. stosowanego *per analogiam*. Gdy wniesiono pozew o wierzytelność podlegającą zgłoszeniu i uznaniu w postępowaniu upadłościowym, a sprawie nie nadano jeszcze biegu, podstawą prawną przekazania sędziemu-komisarzowi pozwu jako zgłoszenia wierzytelności jest art. 201 § 1 zdanie pierwsze k.p.c.

Jeżeli sprawie nadano już bieg, jej przekazanie sędziemu-komisarzowi powinno nastąpić na podstawie art. 201 § 2 zdanie pierwsze k.p.c. Z kolei w postępowaniu przed sądem drugiej instancji podstawą prawną prze-

kazania sprawy, przy zastosowaniu art. 201 § 2 k.p.c., jest art. 201 § 2 zdanie pierwsze w związku z art. 397 § 2 zdanie pierwsze albo art. 201 § 2 zdanie pierwsze w związku z art. 391 § 1 w związku z art. 397 § 2 zdanie pierwsze k.p.c., w zależności od tego, czy przekazanie następuje w postępowaniu apelacyjnym, czy zażaleniowym. Decyzja procesowa o przekazaniu sprawy do właściwego rodzaju sądowego postępowania cywilnego przybiera postać zarządzenia przewodniczącego, przed nadaniem sprawie biegu, albo orzeczenia sądu w postaci postanowienia, po nadaniu biegu postępowaniu.

R.N.

*

teza oficjalna

Postępowania wymienione w art. 16 § 1 i 2 k.p.a. mają charakter „właściwych postępowań” w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c.

teza opublikowana w „Młodym Juryście”

1. Postępowanie sądoadministracyjne, obok nadzwyczajnych postępowań administracyjnych, musi być uznane za „właściwe postępowanie” w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c., którego przeprowadzenie prowadzi do powstania prejudykatu dla odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę spowodowaną wydaniem ostatecznej decyzji administracyjnej.

2. Przepis art. 287 pkt 1 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi może być rozumiany i w ten sposób, że przewiduje dodatkową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę wyrządzoną wykonywaniem władzy publicznej, która zachodzi wtedy, gdy w postępowaniu administracyjnym prowadzonym w celu wykonania uchylającego decyzję wyroku sądu administracyjnego dojdzie do umorzenia postępowania. Przyjęcie, że także to zdarzenie może uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną przez wykonywanie władzy publicznej nie eliminuje z zakresu zdarzeń rodzących tego rodzaju odpowiedzialność samego wydania osta-

tecznej decyzji, obarczonej jednak wadą, która uzasadniała jej uchylenie (art. 145 § 1 pkt 1 ustawy) względnie stwierdzenie nieważności (art. 145 § 1 pkt 2 ustawy) przez sąd, niezależnie od tego, czy po wydaniu przez sąd wyroku uchylającego decyzję doszło do umorzenia postępowania administracyjnego w sprawie.

(wyrok z dnia 21 października 2016 r., IV CSK 26/16, W. Pawlak, M. Romańska, K. Weitz, OSNC-ZD 2018, nr B, poz. 28)

Glosa

Agnieszki Polus, Młody Jurysta 2017, nr 2, s. 39

Glosa ma charakter aprobujący.

W ocenie glosatorki, stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w komentowanym wyroku ma doniosłe znaczenie dla praktyki obrotu. Autorka glosy w szczególności odniosła się do wzajemnej relacji art. 417¹ § 2 k.c. i art. 287 pkt 1 p.p.s.a. Zgodziła się z poglądem Sądu Najwyższego, że art. 287 pkt 1 p.p.s.a. powinien być rozumiany w ten sposób, że przewiduje dodatkową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę wyrządzoną wykonywaniem władzy publicznej, która zachodzi wtedy, gdy w postępowaniu administracyjnym prowadzonym w celu wykonania uchylającego decyzję wyroku sądu administracyjnego dojdzie do umorzenia postępowania.

Według glosatorki, regulacja zawarta w art. 287 pkt 1 nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej, ponieważ przedmiotowy przepis nie określa podmiotów właściwych do orzekania w sprawach o odszkodowanie, zakresu odpowiedzialności ani zasad wymiaru odszkodowania. Postępowanie, o którym mowa w art. 287 pkt 1 p.p.s.a., spełnia natomiast funkcję „właściwego postępowania” zmierzającego do stwierdzenia niezgodności z prawem decyzji administracyjnej w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c., a tym samym może stanowić prejudykat odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę spowodowaną wydaniem ostatecznej decyzji administracyjnej.

Glosatorka podkreśliła również, że skoro w art. 417¹ § 2 k.c. ustawodawca nie określił *expressis verbis*, jakie postępowanie jest właściwe do stwierdzenia niezgodności z prawem ostatecznych decyzji, to funkcję taką mogłoby pełnić, co do zasady, każde postępowanie, w którym może dojść do

weryfikacji ostatecznej decyzji administracyjnej, toczące się zarówno przed organami administracji publicznej, jak i przed sądami administracyjnymi.

A.D.

*

Przewidziany w art. 207 ust. 9–12a ustawy z dnia 27 października 2009 r. o finansach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1870 ze zm.) administracyjny tryb zwrotu środków przeznaczonych do realizacji programów finansowanych z funduszy europejskich nie wyłącza możliwości zabezpieczenia wekslem roszczenia o zwrot tych środków i drogi sądowej do dochodzenia zapłaty weksla wystawionego w celu zabezpieczenia tego roszczenia.

(uchwała z dnia 6 kwietnia 2017 r., III CZP 117/16, K. Pietrzykowski, K. Zawada, P. Grzegorzczak, OSNC 2018, nr 1, poz. 6; BSN 2017, nr 4, s. 8; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2017, nr 2, s. 194)

Komentarz

Krzysztofa Brysiewicza, Monitor Prawniczy 2018, nr 3, dodatek, s. 5

Autor wskazał, że komentowana uchwała dotyka istotnego problemu dotyczącego dopuszczalności drogi sądowej dla roszczeń wynikających z umowy o dofinansowanie. Sąd Najwyższy uznał, że choć zobowiązanie wynikające z wystawienia weksla pozostaje w ścisłej łączności z zobowiązaniem o zwrot dofinansowania, którego źródłem jest umowa, to roszczenie o zapłatę weksla i roszczenie o przewidziany w umowie zwrot dofinansowania w przypadku określonych uchybień, są odrębnymi roszczeniami, a sprawa o każde z tych roszczeń – odrębną sprawą, opartą na odmiennej podstawie faktycznej i prawnej.

Komentator zaznaczył, że komplikacje związane z trybem dochodzenia roszczeń wynikających z realizacji projektów dofinansowanych ze środków europejskich wynikają przede wszystkim ze sposobu unormowania udzielania dofinansowania, o ile bowiem wyłanianie projektów do dofinansowania odbywa się w trybie konkursowym i ma cechy stosunku administracyjnego, o tyle udzielanie dofinansowania następuje na podstawie umowy, która to umowa – jak przyjmuje się w orzecznictwie – ma charakter cywilnoprawny.

Autor, dzieląc stanowisko Sądu Najwyższego, podniósł, że w jego ocenie Sąd Najwyższy mógł dokonać dalej idącej oceny stanu prawnego dotyczącego realizacji umów o dofinansowanie. Zauważył, że w praktyce zdarza się, że te same zdarzenia dotyczące tej samej umowy o dofinansowanie są różnie oceniane przez sądy cywilne i administracyjne. Nie wykluczone, że organ zdecyduje się prowadzić równoległe dwa postępowania – administracyjne o zwrot środków oraz sądowe o roszczenie z weksla. Jego zdaniem, dla uniknięcia tego typu sytuacji, jak również mając na względzie stabilność sytuacji prawnej beneficjentów, pożądane jest, by ustawodawca jednoznacznie przesądził, który z trybów dochodzenia zwrotu środków jest wyłącznie właściwy. Stwierdził, że wobec tego, że stosunki wynikające z umów o dofinansowanie są bardzo złożone i często wymagają specjalistycznej wiedzy i oceny zdarzeń gospodarczych, odpowiednim rozwiązaniem byłoby poddanie wszelkich sporów wynikających z umów o dofinansowanie, w tym również w zakresie roszczeń o zwrot środków, jurysdykcji sądu cywilnego.

Głosowaną uchwałę omówiła M. Strus-Wołos w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2017, nr 7–8, s. 175).

K.G.

*

Odwołanie w sprawie utraty członkostwa w kole łowieckim oraz nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim sąd okręgowy rozpoznaje jako sąd drugiej instancji, stosując odpowiednio przepisy o apelacji.

(postanowienie z dnia 9 lutego 2017 r., IV CZ 102/16, H. Wrzeszcz, M. Kocon, I. Koper, OSP 2018, nr 4, poz. 36)

Glosa

Miłosza Kościelniaka-Marszała, Orzecznictwo Sądów Polskich 2018, nr 4, poz. 36

Glosa ma charakter krytyczny.

Komentator podkreślił niedoskonałość Prawa łowieckiego, którym w ciągu trzech lat Sąd Najwyższy zajmował się czterokrotnie, udzielając ele-

mentarnych wyjaśnień jego treści. W Prawie tym doszło do przemieszania dwóch zupełnie różnych kategorii spraw, przy równoczesnym uzupełnieniu systemu środków zaskarżenia o bliżej niesprecyzowany instrument w postaci odwołania, którego wniesienie ma inicjować kontrolę sądową.

Glosator uznał, że obecna wykładnia art. 33 ust. 6 Prawa łowieckiego stanowi krok wstecz w zakresie sądowej ochrony uprawnień członków Polskiego Związku Łowieckiego. Stwierdził, że ustanowione w tym przepisie odwołania jako *quasi*-środka zaskarżenia od decyzji organów korporacyjnych stoi w sprzeczności z konstytucyjną zasadą dwuinstancyjności.

Autor uznał, że brak przesłanek do przyjęcia, że na gruncie znowelizowanego art. 33 ust. 6 przez pojęcie „kasacja” należy rozumieć także „skargę kasacyjną” i w konsekwencji wyłączyć możliwość wniesienia takiego środka w *stricto* cywilnoprawnych sprawach z zakresu utraty i nabycia członkostwa w kole łowieckim.

M.M.

*

Dopuszczalne jest zasądzenie od wierzyciela na rzecz dłużnika zwrotu kosztów obrony przed egzekucją, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w razie umorzenia postępowania egzekucyjnego w związku z uchyleniem klauzuli wykonalności nadanej tytułowi egzekucyjnemu, na podstawie którego wszczęto to postępowanie (art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).

(uchwała z dnia 13 kwietnia 2017 r., III CZP 4/17, *K. Weitz, M. Koba, R. Trzaskowski*, OSNC 2018, nr 1, poz. 2; BSN 2017, nr 4, s. 9; MoP 2017, nr 9, s. 451)

Glosa

Grzegorza Wolaka, Monitor Prawniczy 2018, nr 3, 157

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor wskazał, że pogląd wyrażony w komentowanej uchwale zasługuje na aprobatę, jednak jego zdaniem, teza głosowanego postanowienia mogła być bardziej kategoryczna, gdyż sformułowanie o dopuszczalności przyznania dłużnikowi kosztów zastępstwa procesowego

w postępowaniu egzekucyjnym niesie ze sobą niepotrzebny pierwiastek uznaniowości.

Glosator przedstawił analizę orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego problematyki zwrotu kosztów w postępowaniu egzekucyjnym. Podał, że kwestia zwrotu kosztów egzekucji kształtuje się w myśl zasady odpowiedzialności dłużnika za koszty egzekucji, oznaczającej, że dłużnik powinien zwrócić wierzycielowi koszty egzekucji niezależnie od wyniku tej egzekucji. Uznał, że Sąd Najwyższy zasadnie stanął na stanowisku, iż umorzenie postępowania na wniosek wierzyciela w razie upadku tytułu wykonawczego w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, wskutek uwzględnienia zażalenia dłużnika na postanowienie o jej nadaniu, można kwalifikować do rzędu sytuacji, w których dłużnik powinien uzyskać od wierzyciela zwrot kosztów obrony przed egzekucją. Egzekucja wszczęta w ramach postępowania egzekucyjnego na podstawie tytułu wykonawczego w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności w razie uchylenia tej klauzuli stała się bowiem bezpodstawną.

W dalszej części rozważań komentator podał, że w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia Sąd Najwyższy prawidłowo przyjął, iż w wypadkach, w których w grę wchodzi przyznanie dłużnikowi od wierzyciela kosztów obrony przed niecelową lub bezpodstawną egzekucją, koszty te obejmować mogą także koszt wynagrodzenia pełnomocnika dłużnika będącego adwokatem lub radcą prawnym działającego za niego w postępowaniu egzekucyjnym. Wynika to z odpowiedniego stosowania w takim wypadku art. 98 § 3 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. i znajduje jednoznaczne odzwierciedlenie w przepisach przewidujących stawki opłat za czynności adwokackie lub radców prawnych w sprawach egzekucyjnych.

R.N.

*

teza oficjalna

Artykuł 2 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (jedn. tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 1798) powinien być interpre-

towny w ten sposób, że jeżeli osoba wyznania mojżeszowego odpowiada przesłankom określonym w tym przepisie i zamierza przystąpić do właściwej gminy wyznaniowej żydowskiej, to gmina w zasadzie nie ma prawa odmówić przyjęcia takiej osoby w poczet swoich członków.

teza opublikowana w „Przeglądzie Sądowym”

1. Kwestie związane z członkostwem w kościele lub innym związku wyznaniowym mogą podlegać kontroli sądowej.

2. Jeżeli osoba wyznania mojżeszowego odpowiada przesłankom określonym w ustawie i zamierza przystąpić do właściwej gminy wyznaniowej żydowskiej, to gmina w zasadzie nie ma prawa odmówić przyjęcia takiej osoby w poczet swoich członków.

(wyrok z dnia 15 września 2017 r., III CSK 241/16, H. Pietrzkowski, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, niepubl.)

Glosa

Wojciecha Brzozowskiego, Przegląd Sądowy 2018, nr 4, s. 96

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

Na wstępie swoich rozważań autor zauważył, że glosowane orzeczenie jest ważne, bo odnosi się do kwestii charakteru członkostwa w gminie wyznaniowej żydowskiej, a pośrednio także sposobu rozumienia autonomii związków wyznaniowych w prawie polskim, jednak niektóre zawarte w nim twierdzenia są sprzeczne ze standardem ochrony wolności religijnej wypracowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Omawianym orzeczeniem Sąd Najwyższy uchylił wyroki sądów obu instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, wskazując na błędną interpretację art. 2 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 20 lutego 1997 r. o stosunku Państwa do gmin wyznaniowych żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej (jedn. tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 1798). Zdaniem Sądu Najwyższego, wbrew interpretacji powołanego przepisu zawartej w zażarżonym orzeczeniu, każda osoba wyznania mojżeszowego spełniająca przesłanki określone w art. 2 ust. 1 tej ustawy ma prawo przystą-

pienia do właściwej gminy wyznaniowej, a gmina nie ma prawa odmówić stosownemu żądaniu. Mimo, że powód nie spełniał przesłanki obywatelstwa polskiego, zawartej w ww. przepisie, to wobec postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału Konstytucyjnego o jego niekonstytucyjności, okoliczność ta nie może być rozstrzygająca dla sprawy.

Zdaniem glosatora, podstawowym mankamentem głosowanego wyroku jest niedostrzeżenie znaczenia autonomii kościołów i innych związków wyznaniowych, kluczowego dla rozpoznawanej sprawy. Sąd Najwyższy, w ocenie autora, trafnie odżegnując się od stwierdzenia, że członkostwo w gminie wyznaniowej jest obligatoryjne i powstaje *ex lege*, błędnie stwierdził, iż gmina żydowska jest bezwzględnie związana żądaniem każdej osoby wyznania mojżeszowego, która życzy sobie zostać przyjęta do wspólnoty. Sąd Najwyższy, składając się ku obronie indywidualnego prawa do wolności religijnej jednostki, pominął aspekt zbiorowy tego prawa. Glosator zaznaczył jednocześnie, że ze względu na obowiązującą zasadę autonomii związków wyznaniowych, podmioty tego rodzaju mogą swobodnie decydować o przynależności do nich poszczególnych osób, co oznacza w szczególności, że wykluczenie z grona członków lub odmowa przyjęcia nie podlegają kontroli sądowej.

Odwołując się do bogatego orzecznictwa autor stwierdził także, że w taki sam sposób kwestię autonomii związków wyznaniowych ocenia Europejski Trybunał Praw Człowieka. W świetle wiążącego Polskę standardu międzynarodowego kwestia członkostwa w związku wyznaniowym jest objęta sferą jego autonomii, wywodzonej z wolności religijnej, dlatego też głosowane orzeczenie autor uznał za sprzeczne zarówno z zasadą autonomii Kościołów i związków wyznaniowych, jak i sposobem ich rozumienia na gruncie prawa europejskiego.

Krytyczną głosę sporządził także P. Borecki (R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 1, s. 127).

S.K.

INFORMACJE

W dniu 14 maja, w siedzibie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, odbyła się sesja naukowa „Prawo prywatne międzynarodowe wobec wyzwań XXI wieku”, połączona z uroczystością uczczenia jubileuszu 50-lecia pracy naukowej prof. dr. hab. Andrzeja Mączyńskiego, sędziego Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku, profesora zwyczajnego i nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybitnego cywilisty i znawcy prawa prywatnego międzynarodowego.

W sesji i uroczystości uczestniczyli sędziowie Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej – Dariusz Zawistowski, Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby – oraz prof. dr hab. Józef Frąckowiak, Jacek Gudowski, prof. dr hab. Wojciech Katner, prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski, prof. dr hab. Karol Weitz oraz prof. dr hab. Kazimierz Zawada.

Moderatorem sesji był sędzia prof. dr hab. K. Zawada, a sędzia prof. dr hab. K. Weitz wygłosił referat „Europejskie wyzwania współczesnego prawa procesowego cywilnego państw członkowskich Unii Europejskiej”. Autorem referatu „Prawo prywatne międzynarodowe wobec wyzwań współczesności – migracje i multicytryczność” był dr hab. Mateusz Pilich, członek Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego.

Referaty wygłoszone podczas sesji zostaną opublikowane w jednym z najbliższych numerów „Kwartalnika Prawa Prywatnego”.

*

W dniu 17 maja odbyło się zebranie robocze sędziów Izby Cywilnej poświęcone omówieniu bieżących spraw Izby. Zebraniu przewodniczył Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Cywilnej Dariusz Zawistowski.

W dniu 18 maja w Uniwersytecie Łódzkim odbyło się VIII Forum Prawa Spółek, obradujące pod ogólnym tytułem „Reforma kodeksu spółek handlowych – systemowa zmiana, czy autorskie projekty?”, obejmującym m.in. potrzebę powołania w polskim systemie prawnym tzw. prostej spółki akcyjnej (PSA). Konferencja została zorganizowana przez Katedrę Prawa Gospodarczego i Handlowego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, kierowaną przez prof. dr. hab. Wojciecha Katnera, a jej patronem honorowym była Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. Małgorzata Gersdorf.

W Forum wzięli udział sędziowie Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, w stanie czynnym i w stanie spoczynku: Irena Gromska-Szuster, Anna Kozłowska, prof. dr hab. Józef Frąckowiak, prof. dr hab. Wojciech Katner, Krzysztof Strzelczyk i dr Marek Sychowicz. Jeden z referatów, dotyczący kontrowersyjnej kwestii czynności prawnych w odniesieniu do uchwał zgromadzenia wspólników spółek kapitałowych, wygłosił sędzia Sądu Najwyższego Józef Frąckowiak.

Referaty i głosy w dyskusji zostaną opublikowane w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu Prawa Handlowego”, sprawującego patronat medialny nad Forum.

*

W dniu 18 maja, w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie, odbyło się jubileuszowe X Kolokwium Jagiellońskie, organizowane przez Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcone sposobom i skutkom zabezpieczenia roszczeń w postępowaniu cywilnym. W pierwszym panelu wzięli udział sędziowie Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej; sędzia Teresa Bielska-Sobkowicz była moderatorem, a sędzia dr hab. Marta Romańska wygłosiła referat na temat udzielania zabezpieczenia na majątku wspólnym małżonków. W ramach tego panelu omawiano problemy praktyczne dotyczące stosowania przepisów o udzieleniu zabezpieczenia, a także przedstawiono referat dotyczący sumy przymusowej przy zabezpieczaniu roszczeń pieniężnych.

W ramach kolejnych paneli omawiano problemy poświęcone upadkowi zabezpieczenia w postaci hipoteki przymusowej, zabezpieczeniu rosz-

czeń w sprawach z zakresu nieuczciwej konkurencji, w sporach o prawa własności intelektualnej i w sporach korporacyjnych, a także dotyczące odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wykonaniem zabezpieczenia oraz zabezpieczenia roszczeń objętych zapisem na sąd polubowny i zabezpieczenie roszczeń w razie wszczęcia postępowania restrukturyzacyjnego.

Dane statystyczne – maj 2018 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw										
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono								Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia							
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Uwzględniono skargę	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania	Inny sposób	
1.	CK	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2.	CSK	1506	291	258	-	12	1	19	-	170	56	1539
3.	CZP w tym:	44	8	5	4	-	-	-	-	-	1	47
	art. 390 k.p.c.	35	8	2	1	-	-	-	-	-	1	41
	skład 7-miu	9	-	3	3	-	-	-	-	-	-	6
	pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4.	CZ	83	47	28	-	7	3	9	-	-	9	102
5.	CO w tym:	26	82	69	-	-	-	-	-	-	69	39
	art. 401 k.p.c.	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
	art. 45 i 48 k.p.c.	24	82	69	-	-	-	-	-	-	69	37
6.	CSP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	CNP	120	17	26	-	-	-	-	1	4	21	111
8.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CN	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
10.	RAZEM	1780	445	386	4	19	4	28	1	174	156	1839

SPIS TREŚCI

	<i>str.</i>
Uchwały	3
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia	5
Glosy	18
Informacje	60
Dane statystyczne – maj 2018 r.	63